

M. Spychalski na Ziemi Szczecińskiej

W dniach 21 i 22 bm. przebywał w woj. szczecińskim przewodniczący Rady Państwa PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR Marszałek Polski Marian Spychalski. Gościowi towarzyszyli gospodarze woj. szczecińskiego.

W czasie pobytu na ziemi szczecińskiej M. Spychalski odwiedził obóz aktywu ZMS w Lubiniu, gdzie spotkał się z młodzieżą. W spotkaniu tym uczestniczyli również przewodniczący ZG ZMS Andrzej Zabiński. Przewodniczący Rady Państwa udał się następnie do Świnoujścia, zapoznał się tam z planami rozwoju miasta oraz działalnością Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”.

W Szczecinie M. Spychalski interesował się problemami rozwoju miasta i gospodarki morskiej. Zwiedził m. in. port szczeciński, ośrodki sportowe, rekreacyjne i kulturalne, a wśród nich zamek książąt pomorskich.

Przewodniczący Rady Państwa zwiedził również kombinat chemiczny Police. (PAP)

Najlepszy eksporter w resorcie chemii

22 bm. w Zakładach Azotowych w Puławach odbyło się uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego, z udziałem I sekretarza KW PZPR w Lublinie Władysława Kozdry. Na posiedzenie przybyli również wiceprezes NIK — Antoni Radliński, min. przemysłu chemicznego Edward Za wada i przewodniczący ZG Związku Chemików Tadeusz Pawlak.

Podczas obrad min. Zawada przekazał Zakładom Azotowym w Puławach dyplom Zarządu Głównego Zw. Chemików, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego eksportera w resorcie chemii. (PAP)

Dożynki w Manieczkach

W znanym z wysokich urodzajów kombinacie PGR Manieczki żniwa zostały zakończone w połowie bież. tygodnia. 22 bm. odbyły się tam dożynki nowoczesnych żniwiarzy — kombajnistów.

Przed siedzibę kombinatu zajechał korowód dożynkowy złożony z 24 kombajnów, z przedownikami pracy Kazimierzem Cwojdzimskim i Marianem Krzysztofiakiem na czele. Każdy z nich zebrał plon z arealu ponad 500 ha. K. Cwojdzimski zobowiązał się zebrać plon z 700 hektarów. Zabrał jednak dla niego roboty, wyruszył więc z pomocą sąsiedzką do kombinatu PGR Gola.

Po ceremonii wręczenia wienów dożynkowych odbyła się zabawa. (PAP)

Posiedzenie RWPG

W Wilnie zakończyło się w sobotę posiedzenie stałej grupy roboczej krajów członkowskich RWPG ds. problemów gospodarczych w dziedzinie rolnictwa.

Kontrkandydat premiera Francji

W wyborach uzupełniających do parlamentu, które odbędą się w dniu 20 września w Bordeaux, kontrkandydatem premiera Francji Jacques Chaban-Delmasa, ma być sekretarz generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej, Alain Savary. Wybory te mają być próbą siły między partią gaulistowską a opozycją złożoną z socjalistów i niezależnych republikanów.

„Kosmos 359”

Zwiazek Radziecki wystrzelił w sobotę kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos 359”.

Przed zjazdem WSPR

Wkrótce na Węgrzech w podstawowych organizacjach partyjnych WSPR rozpocznie się kolejny etap prac przygotowawczych do X Zjazdu WSPR, na których dyskutowane będą tezy zjazdowe oraz projekty zmian w statucie partii.

Sukces lewicy

W mieście Fano (rejon Marches) siły lewicowe odniosły sukces

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
23/24 VIII 1970
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 200 (8244)
Cena 50 gr

Z Bliskiego Wschodu

Wokół przygotowań do podjęcia rozmów

Sobotni „Al-Ahram” poinformował, że stały przedstawiciel ZRA w ONZ dr Mohamed Hasan El-Zajaj, który został mianowany reprezentantem ZRA na rozmowy z Gunnarem Jarringiem, otrzymał instrukcje, aby przedstawić Gunnarowi Jarringowi stanowisko ZRA w sprawie miejsca rozmów. Stanowisko to nie uległo zmianie.

Zdaniem ZRA rozmowy powinny się odbyć w Nowym Jorku.

Korespondent agencji Reutersa pisze z Jerozolimy, iż prawdopodobnie w niedzielę na posiedzeniu gabinetu izraelskiego zostanie powzięta decyzja w sprawie mianowania przedstawiciela na rozmowy z Jarringiem. Izrael w dalszym ciągu pragnie, aby rozmowy odbywały się nie w Nowym Jorku, lecz w miejscu położonym bliżej Bliskiego Wschodu. Lecz wszystko wskazuje na to, że nie jest to warunek sine qua non. Jednocześnie — pisze korespondent — Izrael będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu oskarżał ZRA o

wzmocnienie systemu obrony w strefie Kanału Sueskiego i żądał powrotu do stanu poprzedniego.

Tymczasem w Aleksandrii, Husajn z delegacją jordańską gdzie przebywa król Jordanii, w sobotę po południu zostały wznowione rozmowy z prezydentem Naserem.

IZRAELSKA DEBATA NAD „SPRAWĄ RAKIET”

Nad sprawą „nowych przesu nieć rakiet” debatowała 21 bm. izraelska Komisja Obrony i Spraw Zagranicznych Parlamentu z udziałem Goldy Meir. Reuter podkreśla, że Izrael wystąpił z oskarżeniem ZRA w dzień po amerykańskim oświadczeniu, iż USA nie są w stanie potwierdzić poprzecznych skarg Izraela. Agencja podkreśla, że nie wydaje się prawdopodobne, aby tym razem Izrael wiązał sprawę potwierdzenia przez USA swych zarzutów z nominacją przedstawiciela na rozmowy z Jarringiem.

LOTY ZWIADOWCZE BĘDĄ KONTYNUOWANE

Rzecznik dowództwa Palestyny oświadczył, że USA będą kontynuowały loty wywiadowcze w strefie Kanału Sueskiego. Departament Stanu odmówił wyjaśnień na temat środków kontroli respektowania przerwania ognia stosowanych przez USA. Również Pentagon odmówił odpowiedzi na pytania, dotyczące szczegółów lotów.

AKCJE BOJOWE PARTYZANTÓW

Rzecznik dowództwa Palestyny skłonił do wiadomości, że w czwartek wieczorem partyzanci — Al-Assifa ostrzelali ciężkim ogniem artyleryjskim pozycje izraelskie w rejonie Al-Manara w pobliżu granicy Libańskiej.

W piątek rano jednostki Al-Assifa i Ludowych Sił Wy

zwolenia ostrzelały rakietami izraelską kolumnę zmotywowaną w pobliżu Um Sudra w środkowej części doliny Jordana.

PROBLEM BLISKOWSCHODNI NA SZCZECIE AFRYKANSKIM

Kairski tygodnik „Achbar El-Jom” pisze, że na afrykańskiej konferencji na szczycie, która odbędzie się w Addis Abebie na początku września, specjalna uwaga poświęcona będzie kryzysowi bliskowschodniemu. (PAP)

USA wzmagają agresję w Laosie

Agencje zachodnie donoszą, iż z powodu trwającej obecnie w Azji Południowo-Wschodniej pory deszczowej, w krajach objętych konfliktem notowano jedynie sporadyczne starcia. Jedynie w Kambodży jednostki wojsk sajskońskich rozpoczęły operacje przeciwko wojskom patriotycznym na ryżowiskach w pobliżu szosy łączącej stolicę Kambodży z Sajgonem. W operacji tej bierą udział sajskońscy „Marines”, poruszający się na samochodach — amfibiiach, w sile około 4 tys. żołnierzy.

Rzecznik Departamentu Stanu USA McCloskey przemawiając na konferencji prasowej nie wykluczył możliwości, że wojska południowowietnamskie przy poparciu amerykańskich doradców wojskowych „mogą uczestniczyć” w operacjach na terenie Laosu. Usiłował on nawet umotywić to „prawem” do wtargnięcia na teren Laosu.

Rzecznik Departamentu Stanu utrzymywał, że dowództwo wojsk amerykańskich i sajskońskich ma prawo dokonywania podobnych operacji, dla „zapewnienia własnej obrony”, kiedy uzna to za „nieodzowne”.

OSWIADCZENIE REPUBLIKI POŁUDNIOWEGO WIETNAMU

Dziennik „Nhan Dan” opublikował za agencją „Wyzwolenie” tekst oświadczenia rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Wietnamu Południowego ogłoszony 20 sierpnia w związku z wystąpieniem przez Stany Zjednoczone grupy wojsk sajskońskich do Laosu w celu prowadzenia tam działań bojowych. Oświadczenie stwierdza, że posunięcie to stanowi nowy akt eskalacji wojny przez imperialistów amerykańskich. Rząd

Zakończenie obrad na temat higieny żywności

W Warszawie zakończyło się wczoraj międzynarodowe seminarium, poświęcone zagadnieniom higieny żywności.

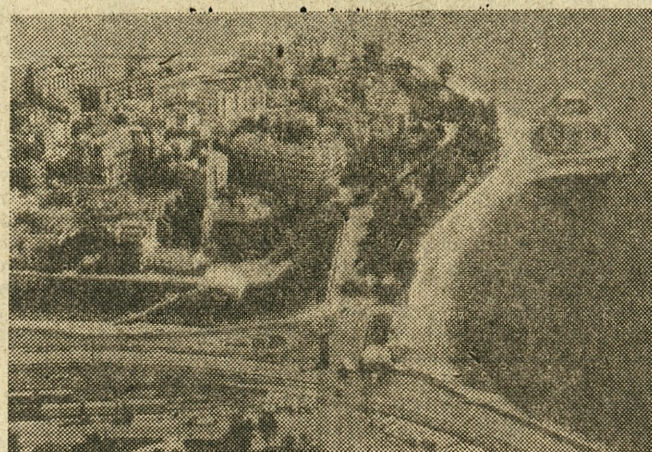
Celem seminarium była wymiana doświadczeń krajów europejskich w zakresie zwalczania chorób pokarmowych i ochrony higieny żywności. Zagadnienia te stały się ostatnio jednym z najważniejszych problemów ochrony zdrowia.

W spotkaniu, którego organizatorem było Europejskie Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), uczestniczyło 55 naukowców z krajów europejskich a także z Algierii, Maroka i Turcji.

Dominującym tematem obrad były problemy higieny żywności powstające w związku z szybko rozwijającym się w Europie ruchem turystycznym.

Uczestnicy seminarium zapoznali się również z organizacją i pracą naszej służby sanitarno-epidemiologicznej, zwie dli Instytut żywienia, stołecz na stacje San-Epid. i zakłady mleczarskie. (PAP)

Święto Rumunii



Rumunia obchodzi dzisiaj swe święto narodowe — 26 rocznicę wyzwolenia. Na zdjęciu — fragment czarnomorskiego portu Konstanca.

CAF — Agerpres

Depesza z Polski

Z okazji Święta Narodowego — 26 rocznicy wyzwolenia Rumunii W. Gomułka, M. Spychalski i J. Cyrankiewicz przesłali na ręce N. Ceausescu i G. Maurera depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami. Depesza podkreśla osiągnięcia bratniego narodu rumuńskiego, uzyskane pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej. (PAP)

Chiny Ludowe członkiem ONZ?

Inicjatywa Belgii

Belgia wyraziła gotowość złożenia na forum ONZ oficjalnego wniosku w sprawie przyjęcia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że rozpoczęto już sondaż opinii wśród nie których członków ONZ, czyli taki wniosek znalazłby poparcie. Jak wynika z informacji uzyskanych przez agencję Reutersa, szanse na przyjęcie tego wniosku są nikłe, ponieważ projekt Belgii nie zawiera pro pozycji wykluczenia przedstawicieli klitki czangkajszekowskiej z ONZ. (PAP)

Protest NRD

Berlin Zachodni

nie jest częścią NRF

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD opublikowało w piątek ostry protest przeciwko planowanej „roboczej wizycie” w Berlinie Zachodnim prezydenta NRF Gustava Heinemanna. Ma on tam przebywać w dniach 25—29 sierpnia. Berlin Zachodni — podkreśla rzecznik ministerstwa — nie jest i nigdy nie będzie częścią składową NRF.

Ministerstwo NRD wskazuje dalej, że tego rodzaju wizyty przeszkadzają w rozładowaniu napięcia w sercu Europy. (PAP)

II liga piłkarska

Wysokie zwycięstwo w meczu o mistrzostwo II ligi odniosła poznańska Olimpia, która pokonała Cracovię 4:1 (2:0). Bramki dla poznańskich zdobyli: Czeranek, Polowczyk, Mularczyk i Wojtkowiak. (Karbaria zremisowała ze Starem (Starachowice) 2:2 (2:2)). W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Piast Gliwice pokonał Zawiszę Bydgoszcz 2:0 (2:0).

LEKKOATLETYCZNY PUCHAR EUROPY

Rozegrany w sobotę w Budapeszcie finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce kobiet zakończył się zwycięstwem reprezentantek NRD.

A oto kolejność:

1. NRD	70 pkt.
2. NRF	63 pkt.
3. ZSRR	43 pkt.
4. POLSKA	33 pkt.
5. Wielka Brytania	32 pkt.
6. Węgry	32 pkt.

Pomnażają bogactwa narodu

„Czyn Zwycięstwa“ na półmetku

Czyn produkcyjny, podjęty przez załogi wszystkich niemal zakładów pracy dla uczczenia rocznicy zwycięstwa i powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy oraz rocznicy leninowskiej, przekroczył półmetek; większość bowiem zobowiązań ma charakter długofalowy — do końca br. Przysporzył on nam już wielu dodatkowych ofiar materialnych, przymusił się do aktywizacji załóg w poszukiwaniach dróg lepszego gospodarowania.

Inicjatorzy czynu — załogi przedsiębiorstw legnicko-głogowskiego zagłębia miedziowego zrealizowali znaczną część swoich zobowiązań. W okresie półrocza wyprodukowały one np. dodatkowo 850 ton miedzi w koncentracji z 1050 ton zadeklarowanych do końca br. oraz 940 ton miedzi elektrolitycznej z zadeklarowanych 2 tys. ton.

Pomyślnie wykonują zobowiązania zakłady noszące imię Lenina. W kopalni „Lenin“ w Wesołej przyniosły one w pierwszym półroczu 4 tys. ton węgla ponad plan. Huta im. Lenina przekroczyła już swoje zobowiązania dotyczące dodatkowej produkcji m. in. surowki i

koksów oraz wykonała połowę zadeklarowanej produkcji stali konwertorowej. Załoga elektrowni im. Lenina w Łodzi podniosła moc dyspozycyjną do 7,7 MW, podczas gdy zobowiązanie opiewało na 2 MW.

Dotychczasowa realizacja zobowiązań ponadplanowej produkcji przyniosła blisko 900 tys. ton węgla brunatnego i prawie 4 tys. ton brykietów. Hutnicy wykonali dodatkowo 31 tys. ton stali surowej, 91 tys. ton surowki, 40 tys. ton wyrobów walcowanych. W energetyce wzrosła ponad plan moc dyspozycyjna o blisko 74 MW. Załogi zakładów chemicznych wyprodukowały 25,6 tys. ton kwasu siarkowego, 427 ton kauczuku syntetycznego, 4,4 tys. ton szkła budowlanego.

Zaawansowane jest też wykonanie czynu w przemyśle maszynowym, np. w Stoczni im. Warskiego w Szczecinie ukończono na 11 dni przed terminem budowę kadłuba statku „Powstanie Śląskie“.

W budownictwie, które ma duże kłopoty z realizacją planów, do pozytywnych wyjątków należy załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 3, która skróciła średnio o 6 miesięcy cykl budowy 2 obiektów o 451 izbach.

Także w kolejnictwie i transporcie drogowym wysiłek załóg skierowany jest na ratowanie zagrożonych planów rocznych. Np. w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie PKS w Poznaniu przewieziono ponad plan 38 tys. ton towaru oraz 453 tys. pasażerów, a także dokonano dodatkowo naprawy 3 autobusów.

W wyniku zobowiązań poprawiła się jakość wielu wyrobów. Dzięki dobrej pracy załóg zakładów przeróbki węgla zmalało zapotrzebowanie i zawilgoć w stosunku do normy. Poprawiono jakość dzianin i odzieży.

Zobowiązaniem produkcyjnym towarzyszą czyny społeczne załóg na rzecz zakładów pracy oraz miast i osiedli. Przykładowo — hutnicy przepracowali społecznie dotychczas 800 tys. godzin, kolejarze — 1,8 mln, handlowcy — ponad 3 mln. Dzięki czynom społecznym pracowników rolnych powstało w br. 760 ogródków jordanowskich i placów zabaw dla dzieci, 108 łaźni i pralni, 38 punktów felcerskich i 97 boisk. (PAP)

Studenci szkół artystycznych na praktykach w wiejskich klubach?

W ślad za Wrocławiem, gdzie tytułem próby wprowadzono staż dla absolwentów pomaturalnych studiów kulturalno-oświatowych w terenowych placówkach kulturalnych, problem ściślejszego związania absolwentów szkół artystycznych i studiów kulturalno-oświatowych rozważany jest również w innych ośrodkach w kraju.

Wskazując na pomyślnie wyniki studenckich praktyk w różnych dziedzinach życia kraju, zwłaszcza w przemyśle, terenowi działacze kulturalni podkreślają, iż tego rodzaju staż, który nie powinien trwać krócej niż rok, przynosiłby podwójne korzyści i absolwentom pozwoliłoby na lepsze zapoznanie się z problematyką upowszechniania kultury w terenie, zaś placówki kulturalne zasililiby działaczami z prawdziwego zdarzenia.

Tego rodzaju staże i praktyki nie powinny ograniczać się jedynie do „szczębia“ powiatu, tzn. powiatowego domu kultury, biblioteki powiatowej itp., lecz również — na co wskazu-

Wysokie odznaczenia dla kombatantów

Wczoraj, w Sali Posiedzeń Prezydium DRN Grunwald od była się uroczystość dekoracji państwowymi odznaczeniami członków grunwaldzkiego oddziału ZBoWiD. Dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium DRN, Jan Matysch.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano Sylwestrowi Łukowskiemu.

5 osób otrzymało Krzyż Par tyzanek. Są to: Henryk Bodyra, Bronisława Deblessen, Zofia Jendryk, Józef Oskard, inż. Feliks Piątkowski.

Nie wszyscy mogli te wysokie odznaczenia osobiście odebrać. Niektórych choroba zatrzymała w szpitalu. Przyszan- nie im odznaczenia zostaną za- tem wręczone nieco później.

W imieniu odznaczonych podziękował za to wyróżnienie F. Piątkowski. (bw)

Blaski i cienie motoryzacyjnych usług

Gdzie w czasie urlopu można naprawić samochód?

Ponad 400 tys. osób w Polsce posiada własne samochody, z których znaczna część trafia w lecie do „motoryzacyjnych klinik“ na przedurlopowe remonty i przeglądy.

Łącznie z zakładami rzemieślniczymi na terenie całej Polski czynnych jest obecnie 3 tys. punktów naprawy i obsługi samochodów. Liczba stanowisk obsługowo-naprawczych wzrosła o 263, w tym w przed siębiorstwach o 76 stanowisk.

W okresie sezonu letniego wszystkie stacje TOS i zdecydowana większość obiektów branżowych czynna jest na dwie zmiany. Poza tym wprowadzono w niedzielę i święta specjalne dyżury. Uruchomiono stacje sezonowe, w tym 10 stacji TOS. Według oceny Zjednoczenia Technicznego Zapięca Motoryzacji nastąpiła pewna poprawa w zaopatrzeniu w części zamienne do „Warszaw“ i „Fiatów“. Duże trudności występują natomiast nadal w zaopatrzeniu w części zamienne do „Syreny“. Brakuje elementów zawieszania, części do sprzągła, zderzaków. Są też poważne trudności z częściami do „Skody 100-S“. Niedostatek części sta je się czasem powodem ograniczenia pracy stacji do jednej zmiany, jak to miało np. miejsce na stacji TOS w Łodzi.

Chociaż można w miarę dokładnie ustalić, gdzie i kiedy będzie najwięcej zmotoryzowanych turystów, największe trudności mają posiadacze samochodów z wykonaniem niezbędnych napraw właśnie w rejonach turystycznych. W Zakopanem np. usługi te całkowicie się „załamały“. Znajdują się tam dziennie od 3 do 6 tys. samochodów, a pracują tylko dwie upełnione placówki naprawcze. I tam brakuje części zamiennych do polskich samochodów, głównie „Syren“. Nie nadążają z obsługą punkty naprawcze w woj. rzeszowskim. W najbardziej turystycznym rejonie tego województwa — w Bieszczadach

oddano w ostatnich dniach do użytku motel w Lesku, ale w porównaniu z przybywającymi tam zmotoryzowanymi turystami jest to za mało.

Również w stolicy problemem dla wielu stacji Zapięca Technicznego Motoryzacji, jest brak wielu części zamiennych. (PAP)

Radziecki dyplom dla polskiej artystki

Primabalerina Teatru Wielkiego w Warszawie Maria Krzyszkowska odznaczona została — w związku z 25-leciem Polski Ludowej — dyplomem honorowym Ministerstwa Kultury ZSRR. Wyróżnienie to przyznano artystce za udział w krzewieniu współpracy kulturalnej między Polską i Związkiem Radzieckim. (PAP)

Wojna „Wspólnego Rynku“ z owocami włoskimi

I znowu, jak w roku ubiegłym, tylko na szerszą skalę, trwa w północnych Włoszech masowe niszczenie zbiorów brzoskwiń, pomarańczy, jabłek i gruszek. Sterty owoców zebranych przez rolników miazdzą przez traktory, lub ładuje na ciężarówki by wrzucić do rzek lub morza.

Dzieje się to na mocy artykułu 7, dotyczącego plodów rolnych Wspólnego Rynku EWG, aby nie dopuścić do obniżenia ceny owoców w krajach tej organizacji. Masowe niszczenie odbywa się zwłaszcza w rejonach Ferrary, Bolonii, Raven-ny, i Imoli nad rzeką Santerno.

Wzburzeni tym rolnicy, a także organizacje społeczne i polityczne, organizują manifestacyjne pochody, domagając się zaprzestania niszczenia owoców. W miejscowościach Ferrara i Bolonia odbyły się wiece po czym rolnicy, którzy przywieźli do miasta znaczne ilości owoców, rozdali je bezpłatnie biednej ludności.

Członek senatu Bonazzi zwrócił się do ministra rolnictwa z żądaniem zaprzestania marnowania żywności, powołując się na artykuł 499 włoskiego kodeksu karnego, według którego niszczenie materialnych wartości, a w tym produktów rolnych, karane jest więzieniem od 3—12 lat. Według obliczeń prasy włoskiej tylko w rejonie Ferrary do 13 sierpnia br. zniszczono pół miliona kwintali brzoskwiń, a obecnie ma nastąpić zniszczenie 2 milionów kwintali gruszek i jabłek. (fth)

„Poronin“ i „Tatry“ w górach Pamiru

Do ambasady PRL w Moskwie nadeszły depesze od członków polskiej wyprawy w góry Pamiru. Ośmiu najszybszych alpinistów, penetrując mało zbadane rejony, z pełnym powodzeniem dokonano szturm na trawersy trzech „sześć-tysięczników“, pozostawiając na zdobytych szczytach proporczyki i nadając bezimiennym dotychczas wierzchołkom nazwy „Poronin“, „Tatry“ i „Warszawa“. Po zatwierdzeniu ich przez władze Tadżykistanu, zostaną one naniesione na geograficzną mapę Pamiru. Nakreślone zadanie Polacy zrealizowali w ciągu czterech dni. (PAP)

Komitet Wyzwolenia OJA przeciw dostawom broni

Uczestnicy XVII sesji Komitetu Wyzwolenia Organizacji Jedności Afrykańskiej wyrażają ubolewanie z powodu zamiaru W. Brytanii wznowienia sprzedaży broni Republice Południowej Afryki i wzywają W. Brytanię, aby odeszła od tego zamiaru. Czytamy o tym w rezolucji podjętej na końcowym posiedzeniu sesji Komitetu, który zakończył swe obrady w piątek w stolicy Etiopii, Addis Abebie. (PAP)

Z procesu Mansona

Zeznaje lekarz sądowy

W piątek przed sądem przysięgłych w Los Angeles w dalszym ciągu toczył się proces bandy Mansona.

Zeznania składał lekarz sądowy dr Noguchi, który przeprowadzał autopsję pięciu ofiar morderstwa w willi Sharon Tate. Dr Noguchi oświadczył, że Sharon Tate otrzymała 16 ciosów nożem, w tym pięć ciężkich. Każdy z tych pięciu mógł być śmiertelny. Sharon Tate była w 8 miesiącu ciąży. Ciosy wprowadziły nie dotknęły dziecka, jednakże nie mogło ono przeżyć więcej niż 15 do 20 minut po śmierci matki.

W piątek zeznawał również sierżant policji McGann. Oświadczył on, że w willi Sharon Tate znaleziono kokainę, haszysz, marihuane, a także jeszcze inny narkotyk, który powoduje halucynacje. Sierżant dodał, że w portmonetkach i portfelach ofiar bandy Mansona znaleziono pieniądze, łącznie ok. 100 dolarów.

Sędzia Charles Older udał się w czasie procesu do celi, w której przebywał Charles Manson, aby sprawdzić naocznie, w jakich warunkach przebywał oskarżony. Jak już podawaliśmy, Manson złożył skargę na warunki w więzieniu. Sędzia miał sprawdzić zwłaszcza zarzut, jakoby Mansonowi utrud-

niano rozmowy z przychodzącymi do niego ludźmi.

Sędzia oświadczył, iż ustosunkuje się do skargi Mansona w poniedziałek.

Wkrótce mają składać zeznania dalsi ważni świadkowie oskarżenia. Jak podają agencje, właściciel willi, w której mieszkała Sharon Tate, Rudy Altabelli oraz jego osobisty fotograf S. Hatami, mają zeznać, iż widzieli Mansona na terenie willi oraz w jej pobliżu kilka tygodni przed dokonaniem morderstwa. Jest to bardzo ważne, gdyż obrona uparczywie twierdzi, że Manson w lecie 1969 roku nie był w willi Sharon Tate i nie miał możliwości z nią się spotkać.

Proces będzie kontynuowany w poniedziałek. (PAP)

25-tysięczny „Żuk“ na eksport

Niecodzienną uroczystość przeżywała 22 bm. załoga Fabryki Samochodów Cieżarowych w Lublinie. Taśmę montażową opuścił 25-tysięczny samochód dostawczy „Żuk“, przez naczynny na eksport. „Jubileuszowy“ samochód przeznaczony jest dla odbiorcy węgierskiego, należącego do największych kontrahentów fabryki.

Pierwszą partię — ok. 100 „Żuków“ — fabryka wysłała za granicę przed 10 laty. Połowę dotychczas wyeksportowanych „Żuków“ wyprodukowana została w ostatnich trzech latach. W przyszłym roku fabryka zamierza dostarczyć na eksport ponad 10 tys. samochodów. Najwięcej (10,5 tys.) „Żuków“ kursuje po szosach Czechosłowacji, prawie 7 tys. wozów znajduje się na Węgrzech a przeszło 4 tys. — w Związku Radzieckim. (PAP)

Pomoc dla powodziar

Komitety FJN przychodzą z pomocą terenowym ogólnowspólnemu Komitetu Pomocy Społecznej w zbieraniu datków pieniężnych i w naturze dla powodziar. Do 18 bm. do wojewódzkiego komitetu PKPS wpłynęło już na ten cel blisko 600 tys. zł z samego woj. krakowskiego i drugie tyle z innych województw.

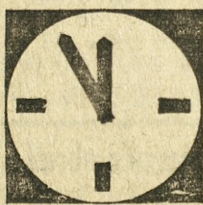
Nadesłano również datki w naturze — w różnej postaci — o łącznej wartości pół mln. zł. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Wyrok na złodziei dzwonu kościelnego

Przed Sądem Powiatowym w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko Henrykowi Augustyniakowi, Henrykowi Krasce, Edwardowi Krawczykowskiemu i Władysławowi Kupiszowi, oskarżonym o kradzież... dzwonu kościelnego.

11 kwietnia br. proboszcz parafii kościoła w Julianowie w Łodzi powiadomił milicję, że zginął kościelny spiżowy dzwon. Ponieważ dzwon był uszkodzony, przechowywano go pod kościelnymi schodami. W toku śledztwa ustalono, że kradzież dokonali trzej pierwsi oskarżeni. Ważący 200 kg dzwon przewieźli oni wózkami do agenta W. Kupisza i sprzedali ten niecodzienny łup za 750 zł. Ten z kolei sprzedał dzwon... proboszczowi pobliskiej parafii. (PAP)



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Zegar w pokoju pani Mayling donośnym głosem wybił godzinę dwunastą — Truda przytuliła się mocniej.

Było już po pierwszej gdy zaczęliśmy rozmawiać, bo powiedziałem po prostu:

— Spój, bo jutro ani na wykładach, ani w biurze nie będziesz przytomna!

— Jak się komuś w trzy dni spełniają trzy miesiące marzeń, to nie tak łatwo usnąć — mówiła wsparła nade mną na łokciu. — Ile to nocy nieprzespanych przeszło, zanim się odważyłam zaproponować ci, żebyś mnie odprowadził do domu? Truda milczała chwilę, po czym podjęła:

— Słuchaj, Koenig powiedział, że jesteś rasowo czysty, a ty sam przecież mówiłeś, że twoja matka była Greczynką i to z tureckimi powiązaniami. Więc jak to jest?

— U nas w Rzeszy każdego o Niemca, o ile nie jest brzydszy od diabła uważa się za okaz rasy germańskiej czy też nordyckiej. Ale to nieprawda! Nie ma czystej rasy germańskiej i nie daj sobie tego wmówić: są tylko ładne i brzydkie Niemki, przystojni i brzydki Niemcy, ale doberman par według tych kryteriów może być bardzo zawodne. Nasze dziecko może się okazać brzydkie i z rasy podobne do Greka lub Turka... — Ale jak będzie chłopiec, to mu będzie Paul!

— Może być, ale dlaczego?

— Bo tak miał na imię generał Steffan.

Dzień się robił, gdy zmusiłem wrzeszcze Trudę do snu, ale sam dość długo usnąć nie mogłem. Fakt, że Truda potrafi w pewnym momencie wyjąć swoją legitymację — był dość po-

cieszący, ale... ciągle jeszcze czułem się „napoczęty“ śledztwem tak zagniatanym przeze mnie w czasie niefortunnego występu Ewolda Reschke. Zdałem sobie sprawę, że być kochankiem czy mężem nawet sekretarki Koeniga — w niczym nie uwalnia mnie od podejrzeń, które już dość poważną przeciwną.

Wręcz przeciwnie! Teraz jeżeli wpadamy to oboje, bo Truda w żadnym wypadku nie odskoczy ode mnie, nie oddegna się jak Erich Mayling od bratowej, ale chwyci oburącz, choćby miała razem ze mną utonąć.

Nie wiem, kiedy usnąłem, ale zdawało mi się, że ledwie zamknąłem oczy, a już dał się słyszeć dzwonek przy drzwiach. Spojrzałem na zegarek — osma.

Truda rozespana i niewyspana — mruknęła tylko:

— Nie otwieraj!

Ja jednak wstałem i w pantoflach cicho udałem się do drzwi. Zająrzałem w wizjer — mundury.

Znowu? Czy to się nigdy nie skończy?

Czy Truda w tej sytuacji może wyjąć swoją legitymację? Czy też sama skompromituje się na równi ze mną? Sprawa nie była łatwa do rozstrzygnięcia, tym bardziej, że nie byłam wypsyłaj i móg mój nie pracował tak szybko, jak w podobnym wypadku powinien pracować.

Otworzyłem. Za drzwiami stało dwóch, z których jeden wydał mi się znajomy.

— My z policji porządkowej — oznajmił jeden tonem dość grzecznym. — Czy pan jest Heinz Witte?

— Tak jest.

— Przyniosłem dla pana wezwanie do nas... Tu zechce pan pokwitować odbiór... Dziękuję! Aj! Ila!

— Heil Hitler!

— Udi, czego może ode mnie chcieć policja porządkowa?

„Stawic się w mundurze o godzinie 13 w Głównej Komen- dzie Policji Porządkowej.“ Ja nie mam żadnego munduru! W Tesalonice nie było nawet Hitlerjugend.

— Pokaż! Aha! Już wiem... to Natasza pewnie wystarała się o ten order za odwagę... Oh! Jak mi się chce spać! Która godzina?

Gdzie twoje miejsce — inżynierze?

Panuje dość zgodna opinia, że kadra inżynierów i techników zatrudniona w przemyśle, wykorzystana jest nie zawsze zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Na po-
parcie tej tezy przytacza się często wskaźniki, dane statystyczne i czyni porównania do krajów wysoko uprzemysłowionych.

Zważywszy, że mamy w Wielkopolsce ponad 25 000 pracowników inżynieryjno-technicznych pragniemy posłużyć się tu jeszcze jedną argumentacją, która ma swój rodowód w pytaniach: jakie są efekty pracy tej bądź co bądź pokładanej w ludzi? Czym wytłumaczyć, że na 6.516 wynalazków opatentowanych w Polsce np. w 1968 roku zaledwie 265 (4 procent) pochodzi z Wielkopolski? Czy fakt, że w wielkopolskim przemyśle nadal około 45 procent prac wykonywanych jest ręcznie, a zaledwie 0,2 procent produkcji odbywa się przy pomocy pełnej automatyzacji, nie świadczy ujemnie o wydajności twórczej środowisk inżynierów i techników?

Ujemne saldo

Nie chcemy być pomówieni o to, że odmawiamy zasług tym grupom pracowników naszego przemysłu i placówek naukowo-badawczych. Ich rola w kierowaniu produkcją nie wymaga uzasadnienia ani też szczególnych podkreśleń. Można też przytoczyć szereg przykładów ogromnego zaangażowania inżynierów w sprawy rozwoju techniki i technologii zakładów i całych gałęzi przemysłu.

Nam chodzi o miejsce tej kadry w procesie postępu technicznego, o ocenę jej w kategoriach aktualnych wymagań i na tle potencjalnych możliwości twórczych. Wydaje nam się bowiem, że między tym na co stać nasze środowiska inżynierskie, a tym co one z siebie dają gospodarce, istnieje znaczna rozbieżność. Zresztą podobnie myśli wielu inżynierów i techników, którzy odczuwają niedosyt satysfakcji zawodowej, niedostatek pola do popisu dla swoich kwalifikacji i zdolności.

Trudno dać jednoznaczny odpowiedź — gdzie tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy. Problem jest złożony i trzeba by rozpatrywać go w licznych aspektach, nie wyłączając moralnych. Jedną z podstawowych kwestii jest jednak

struktura służb inżynieryjno-technicznych, ich funkcja i miejsce w zakładach przemysłowych. Inaczej mówiąc: jakie stanowiska obsadzono inżynierami i technikami, czego się od nich oczekuje, jakie mają oni warunki dla pracy na rzecz postępu technicznego. O sile oddziaływania na postęp techniczny decydują również formalne i rzeczywiste kwalifikacje pracowników inżynieryjno-technicznych.

Znamienisty test

W szeregu zakładów przemysłu maszynowego Wielkopolski przeprowadzono niedawno badania (mają one charakter reprezentatywny), z których wynika, że w ostatnich pięciu latach kadra inżynieryjno-techniczna rosła szybciej niż zatrudnienie innych grup pracowników. Jednakże na każdego pracującego tam inżyniera przypada zaledwie trzech techników, co skłania do refleksji, że personel z wyższym wykształceniem nie jest (i być nie może) należycie wykorzystany.

Stwierdzono też, że w kilku badanych zakładach nastąpił spadek udziału kwalifikowanej kadry inżynieryjno-technicznej w zatrudnieniu ogółem.

Ze struktury rozmieszczenia tych kadr w powyższych przedsiębiorstwach wynika, że ponad 20 procent inżynierów i 22 procent techników całego personelu technicznego pracuje w zarządkach. W zakładowych komórkach zaplecza technicznego natomiast działa niespełna 55 procent inżynierów i 39 procent techników. Jednocześnie jednak w biurach konstrukcyjnych i technologicznych, mających zasadniczy wpływ na postęp techniczny udział ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem technicznym zmalał. Przy tym, tu zaledwie 2 techników przypada na jednego inżyniera.

Jeśli się nadto weźmie pod uwagę, że w pionie inżynieryjno-technicznym badanych zakładów przemysłu maszynowego przeszło 38 procent pracowników nie ma średniego wykształcenia (w niektórych zakładach wskaźnik ten jest jeszcze wyższy), że obserwuje się znaczną płynność kadr — obraz staje się wymowny. Przy takiej strukturze zatrudnienia i kwalifikacji ludzie nie mogą być właściwie wykorzystani dla stałego postępu technicznego i technologicznego. Przewa-

gę ich zająć muszą stanowić sprawy drugorzędne i czynności pomocnicze.

Nie może starczyć czasu ani ochoty na pracę twórczą, skoro w spisie czynności fachowców widnieje wiele prac niewykwalifikowanych lub wymagających tylko „umiejętności technika, skoro zbyt wiele energii pochłania praca administracyjna, młotą wyręczenia i poprawek tego co źle zrobili pracownicy niedouczeni.

Co prawda część ludzi posiada kwalifikacje ale równocześnie jest wielu takich pracowników (o ile nie większość), którzy tego nie robią, a inni posiadający dyplom inżyniera czy technika uważają za szczyt osiągnięć życiowych. Nie uzupełniają swojej wiedzy. Czy muszą? Powinni, ale najczęściej nikt tego od nich nie żąda, a brak systematyczności ocen efektywności ich pracy sprzyja kwalifikacyjnej stagnacji. Stąd już tylko jeden krok do wzajemnego pobłażania, do braku atmosfery dla twórczej rywalizacji, do sytuacji w której zawodowa bezradność wobec rosnących zadań podciąga na jest pod miano „trudności”.

Sprawy do załatwienia

Jakie wymagania stawiają środowiskom technicznym partia i gospodarka narodowa — przypominac nie trzeba. O znaczeniu postępu technicznego, o konieczności kontynuowania rewolucji naukowo-technicznej też powiedziano dostatecznie wiele, zarówno w kontekście interesu zakładów i załóg, jak i całego kraju, jego najbliższej i dalszej przyszłości. Wiadomo, że są to zadania ogromne, wymagające pełnej mobilizacji sił przede wszystkim świata technicznego i naukowego.

Do zrobienia jest wiele. Mają na przykład wielkopolscy technicy osiągnięcia w dziedzinie modernizacji wyrobów, ale poziom ich nowoczesności jest często niski, niezadowalający. Nadal zbyt duża część produkcji zasługuje tylko na ocenę dostateczną czego wyrazem są nieliczne znaki jakości, ale za to liczne braki i reklamacje.

Stabym punktem w działalności kadr inżynieryjno-technicznych Wielkopolski jest też zbyt powolne wdrażanie nowych metod wytwarzania i nie dostateczna aktywność wy-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW MIKA



ŚWIĘTO TRADYCJI I TERAŹNIEJSZOŚCI

Data tego święta ma swój rodowód historyczny. 23 sierpnia 1944 roku, o godzinie 8.30 wystartowała z polowego lotniska w Zadybiu Starym do pierwszego bojowego wylotu w bitewny wówczas rejon Warki czwórka „Jaków” z 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”. Wprawdzie w skali działań powietrznych drugiej wojny światowej, była ta akcja nieznaczna. Polskie „Jaki”, wspierane jeszcze parą myśliwców radzieckich z 233 pułku „Mińsk”, tworzyły osłonę dwóch szturmowych „Iłow”, by w takim zespole, spowodować wroży nieprzyjaciela do prowadzenia ognia, dokonać rozpoznania obrony hitlerowców w rejonie Warki. Do walk powietrznych nie doszło...

A jednak właśnie ten lot otwierał nową kartę w dziejach polskiego lotnictwa wojennego. Oto nad związkami lądowymi Ludowego Wojska Polskiego — które u boku Armii Radzieckiej współwyzwoliły już obszar „Polski Lubelskiej” i które właśnie toczyły na zachodnim brzegu frontowej Wisły boje o utrzymanie przyczółka magnuszewskiego, mającego stać się w styczniu 1945 roku ośrodkiem do wyzwolenia, wszystkich ziem polskich — pojawili się także polskie samoloty.

Powie ktoś: znowu to zamykanie do symboliki. Nie! Przecież nie nim była podjęta rozprawa o polskich żołnierzy Września, kiedy mimo waleczności i kunsztu naszych lotników, przewaga liczebna i

materiałowa Luftwaffe czyniła niebo nad Polską pustym od samolotów z biało-czerwonymi szachownicami. I słusznie ci sami lotnicy polscy, którzy nie mogli skutecznie przeciwdziałać najazdowi na przestarzałych „P-11” i „Karasach”, taką chwałę współzawodniców zapisali się w pamięci narodowej, kiedy toczyli na „Hurricaneach” i „Spitfirach” boje powietrzne nad Anglią i Francją, nad Afryką i Morzem Śródziemnym. lub na „Wellingtonach” i Lancasterach” brali udział w wyprawach bombowych, których celem był nie tylko Berlin, czy Hamburg, lecz także podszczęcińskie — a więc przecież już potencjalnie polskie — Po lice.

Po prostu wojna z Trzecią Rzeszą hitlerowską — nie zakończona przeciw tragicznym aktem pierwszym 1939 roku — musiała być rozstrzygnięta także podniebnie. Obecność i działalność polskiego lotnictwa w dalszych zmaganiach tejże samej, naszej wojny poza granicami Polski, tworzyła też ważny element polskiego wkładu w koalicyjny wysiłek dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Przy tym działania w powietrzu posiadały znaczenie wspólne decydujące nie tylko dla globalnych losów wojny. Współkształtowały również wszystkie kampanie tejże wojny, a także wszystkie operacje frontowe, czy armijne, poszczególnych kampanii. Tak więc u podstaw decyzji kierownictwa formujących się w ZSRR wojsk polskich w spra-

wie tworzenia również jednostek lotniczych, leży potrzeba ówczesnego pola walki. Ale ponadto w 1944 roku nadeszła już kulminacyjna dla sprawy polskiej faza wojny wyzwolitej. Najważniejszy człon Polski Walczącej, — Wojsko Ludowe, bezpośrednio współdecydowało o wyzwoleniu ziem polskich, rozstrzygało zarazem walkę o graniczny i ustrojowy kształt odradzającej się państwowości polskiej. Fakt, że Wojsko Ludowe posiada również jakże istotny dla jego wartości element lotniczy, nie był więc także obojętny politycznie. Zadania strategiczne polskiej władzy ludowej, powstałej 22 lipca 1944 roku na wyzwolonej Lubelszczyźnie, określone potrzebą osiągnięcia maksymalnych efektów walki narodowo-wyzwolitej oraz utrwalenia owych efektów — wymagały już nie tylko posiadania własnego lotnictwa odpowiadającego potrzebom tych związków polskich, które walczyły na frontach, ale i dyktowały niezbędność rozbudowy sił powietrznych.

Tak więc inauguracyjny lot pierwszych polskich myśliwców nad Warę, otworzył kon-
to działań lotnictwa polskiego, które nie tylko przyczyniało się do klęski wroga. Także współdecydowało o efektywności naszej walki o ziemie polskie. Polska Dywizja Lotnicza towarzyszyła bo-
wiem wiernie jednostkom naziemnym naszej 1 Armii w jej szlaku od Wisły po Odrę. Eskadry lotnicze atakowały wroga próbującego utrzymać się w Pile, by z niej (i z „twierdzy Poznań”) uczynić ośrodek do kontrataku. Wspierały też działania polskich wojsk, zdobywających umocnienia Wału Pomorskiego, a następnie Kołobrzeg. Po zakończeniu też walk o to miasto, naszych zaślubin z Bałtykiem, wraz z 1 Armią organizowała obronę flanki nadmorskiej. To właśnie polska dywizja lotnicza rozpoznała pozycje hitlerowskie na wyspie Chłapczewo i Wolin, przy czym na tej ostatniej wykryto i zniszczono wyrzutnie V-1. A potem była operacja berlińska, w której uczestniczyło ogółem 300 samolotów z biało-czerwoną szachownicą.

Dziś, z perspektywy powojennej ćwierćwiecza, ta wojenna działalność Ludowego Lotnictwa wydaje się jeszcze ważniejsza. Ono bowiem przejęło straż nad Polską o wyzwolonych granicach na Odrze i Nysie. Walnie też przyczyniło się dzięki swej sile — kształtowanej nie tylko materialnymi czynnikami, lecz i tym co zwykło się określać jako morale — do wygrania trudnej, rozpoczętej niemal nazajutrz po majowym zwycięstwie 1945 roku, wielkiej wojny o pokój. Tworząc tarczę nad Polską, współdecydowało o fiasku tych prowadzonych koncepcji imperialistycznych, które wymierzone w nasze podstawowe interesy narodowe, groziły nieobliczal-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Kulturalno-oświatowe zamierzenia 1970/71 r. w Poznaniu

Nowy rok kulturalno-oświatowy za pasem. Tradycyjnie inauguruje się go we wrześniu. Obecnie trwają intensywne przygotowania do jego rozpoczęcia. Wiadomo już, że będzie on przebiegał pod hasłem „Roku plastyki” przez co rozumie się nasilenie działań w kierunku dalszego, znacznego upowszechnienia dorobku twórczego artystów poznańskich wśród mieszkańców Wielkopolski.

Istotną sprawą dla wszystkich placówek kulturalno-oświatowych jest ściślejsze powiązanie ich działalności z zadaniami rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego kraju. Będzie to sprawa w tym roku szczególnie ważna, albowiem właśnie rozpoczyna się realizacja nowego pięcioletniego planu gospodarczego na lata 1971—1975. A więc na ten sam okres muszą być przygotowane powiatowe i gromadzkie plany rozwoju kultury. W tym zaś celu trzeba ocenić wykorzystanie placówek upowszechniania kultury, ich rozmieszczenie oraz określić dalszy rozwój.

Istotnym czynnikiem nadchodzącego roku kulturalno-oświatowego będzie Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych rozpoczynający się w październiku br. (o jego programie pisaliśmy już obszernie w „Głosie”).

Właściwa koordynacja działalności kulturalno-oświatowej pozostaje nadal jedną z głównych spraw do rozwiązania. Idzie zwłaszcza o odpowiednie ukierunkowanie nakładów i świadczeń w oparciu o plany rozwoju kultury. W tej dziedzinie będzie można pokusić się o nowe, oryginalne metody działania, gdyż województwo poznańskie zostało przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wytypowane — w gronie 5 in-

nych — jako eksperymentalne w dziedzinie wprowadzania nowego systemu zarządzania kulturą. Z grubsza biorąc idzie tu o powołanie w niektórych (na razie) powiatach powiatowych komitetów kultury, podporządkowanych bezpośrednio przydziałowi PRN; w składzie tych komitetów znajdują się oprócz przedstawicieli administracji także działacze kulturalni, aktywiści terenowi i przedstawiciele przedsiębiorstw i instytucji działających w terenie. Znajdą się nareszcie podstawy prawne powołania powiatowego funduszu rozwoju kultury, którym także będzie dysponował wspomniany komitet.

Trudno na razie powiedzieć co w związku z tym eksperymentalnym systemem zmieni się w dotychczasowych zamierzeniach, ale wydaje się, że w dalszym ciągu pozostaje ważne zadanie koncentrowania istniejących środków materialnych i tworzenie między zakładowych i międzyorganizacyjnych placówek kulturalno-oświatowych. Doświadczenie uczy, że takie placówki prosperują owocnie, prężniej, obejmują znacznie większą liczbę ludności, lepiej wykorzystują nakłady finansowe.

Zapewne w związku z Rokiem Plastyki oczekamy się dalszego zacieśnienia współdziałania placówek kulturalno-oświatowych z instytucjami artystycznymi, tak by bardziej zbliżyć ludzi pracy do sztuki.

Uporządkowania wymaga sieć biblioteczna na wsi. Trzeba nakreślić plan

dalszego rozwoju tej sieci. W miastach natomiast zadbać o to, by sieć biblioteczna obejmowała nowo powstające osiedla.

Dorobiliśmy się znacznej — jednej z największych w kraju — sieci klubów wiejskich prowadzonych przez „Ruch” i GS. Dyskusja, jaka toczyła się w „Głosie” w I kwartale tego roku i sesja metodyczna w Boszkowie zorganizowana na zakończenie tej dyskusji w maju br. wykazały, że wykorzystanie tych klubów pozostawia wiele do życzenia. Wytyczono tam też drogi poprawy. W każdym razie w tych właśnie klubach powinna koncentrować się cała praca kulturalna środowisk wiejskich.

Wszystkie zaś placówki kulturalno-oświatowe, nie tylko kluby, powinny coraz więcej czasu i inicjatywy poświęcać ludziom starszym znajdującym się na emeryturze. Liczba tych ludzi z roku na rok rośnie, należy wychodzić naprzeciw ich zainteresowaniom i potrzebom.

Z klubami wiejskimi wiąże się też ściśle zadanie coraz większego ogarniania społecznym ruchem kulturalnym — któremu przewodzi Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne — chłopów. To samo zadanie, odnośnie innych placówek, dotyczy środowisk robotniczych.

Przewiduje się dokonanie w tym roku analizy i oceny stanu kadr pod kątem ich wykształcenia ogólnego i kwalifikacji zawodowych do pracy kulturalnej. Wynikiem tego działania ma być wymiana kadr niewykwalifikowa-

nych oraz ustalenie potrzeb w zakresie kształcenia i doskonalenia.

Jeśli idzie o pracę zawodowych placówek artystycznych, warto zwrócić uwagę, że w tym sezonie wznowi działalność w ośrodkach przemysłowych Konina, Turka i Ostrowa teatr kaliski im. W. Bogusławskiego. Zmianę profilu artystycznego i programowego przygotowuje Wielkopolska Symfonia Orkiestra im. K. Kurpińskiego. Wobec projektowanego utworzenia w Szreniawie pod Poznaniem Muzeum Budownictwa Ludowego (czyli skansenu) będzie się inwentaryzować odpowiednie zabytki i przygotowywać dokumentację. W tej dziedzinie warto zwrócić uwagę na to, że ciągle nie znaleziono sposobu właściwego zagospodarowania nieużywanych obiektów zabytkowych, jak pałace w Wieleńcu (pow. trzecieński), w Lewkowie (pow. ostrowski), w Gębicach (pow. gostyński), dworów w Głuponiach i Wytomyślu (pow. nowotomyski), że poprzestaniemy na tych przykładach. I jeszcze nowość z dziedziny muzealnictwa — w Kołczoku (pow. wrzesiński) zostanie uruchomiona Izba Muzealna poświęcona Władysławowi Reymontowi.

Z innych zamierzeń powiedzmy jeszcze o nowościach z dziedziny szkolnictwa artystycznego. Otóż Państwowe Ognisko Muzyczne w Kole zostanie przekształcone w Państwową Szkołę Muzyczną im. K. Szymanowskiego. Kontynuowana będzie reforma szkolnictwa artystycznego, dostosowująca jego działanie do aktualnych potrzeb naszego życia.

W związku z tym istotne wydają się zamierzenia kontynuowania badań nad przydatnością zawodowo-społeczną absolwentów szkół artystycznych i zamierzone przeprowadzenie badań socjologicznych nad losami absolwentów szkół muzycznych.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Rok plastyki

Współczesne realia pokoju Święto tradycji i teraźniejszości

W publicznych dyskusjach oraz w listach do redakcji spotykać się dość często z pytaniem, dlaczego jest niemożliwe zawarcie traktatu pokojowego, który by hurtem uregulował problemy wynikające z klęski III Rzeszy.

Zawarcie traktatu pokojowego w klasycznym tego słowa znaczeniu stało się niemożliwe przede wszystkim dlatego, że układ sił na naszym kontynencie i realia współczesnego świata nie odpowiadają już układowi i realiom z 1945 r.

Traktat pokojowy rozumiany jako „ustanowienie pokoju” (peace settlement), mieli zawrzeć zwycięzcy ze zwyciężonymi. Jego fundament został określony w porozumieniu poczdamskim. Zawarcie, go w 1945 r. było jednak niemożliwe, gdyż druga strona tzn. zwyciężeni, nie istniała jako podmiot prawny. Bezwarunkowa kapitulacja Niemiec oraz przyjęcie władzy nad Niemcami przez 4 mocarstwa wytworzyło przerwę w istnieniu państwa niemieckiego. Dlatego zawarcie musiało być odroczone do czasu odbudowania demokratycznego państwa niemieckiego (temu miały służyć uchwały o denazyfikacji i demilitaryzacji przyjęte w Poczdamie), gdyż tylko takie miało być partnerem w rokowaniach z państwami koalicji antyfaszystowskiej oraz sygnatariuszem traktatu pokojowego. M. in. właśnie dlatego — ze względu na nieistnienie w tym momencie legalnego przedstawicielstwa demokratycznego państwa niemieckiego — uchwała poczdamska przesądzała o przebiegu granic niemieckich, w tym granicy na Odrze i Nysie, pozostawiała formalne zatwierdzenie tej decyzji przyszłemu uregulowaniu pokojowemu. Pokonane Niemcy miały zaakceptować nową granicę polsko-niemiecką, będącą owocem niemieckiej agresji na Polskę, niemieckich zbrodni na pełnionych na polskim narodzie oraz polskiego układu w zwycięstwie nad Niemcami.

Układ sił, którego odbiciem był Poczdam, rozpadł się szybko, a w toku zimnej wojny ukształtował się nowy układ, istniejący w nie wiele zmienionej postaci do dziś. Punktem odniesienia tamtego układu było stanowisko wobec faszystowskich Niemiec, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — stały po jednej stronie frontu. Punktem odniesienia obecnego układu są przede wszystkim kryteria ustrojowe. Dwa super-mocarstwa stoją po dwóch stronach barykady, militarnie przeważając dwu przeciwnym sobie blokom wojskowym. Podział przetrwał nie tylko dawna koalicja antyfaszystowska, ale na wet same Niemcy. Dokonało się to, czego porozumienie poczdamskie nie przewidywało. Na terytorium dawnej III Rzeszy powstały dwa państwa niemieckie o różnych ustrojach i należące do dwóch różnych bloków wojskowych.

Zimna wojna stworzyła na terytorium państwa zachodniemieckiego go sprzyjające warunki dla odbudowania pozycji tego nurtu historii niemieckiej, który porozumienie poczdamskie chciało wykreślić raz na zawsze. Jednocześnie NRF, będąca obecnie drugą lub trzecią — w zależności od ocen potencji japońskiej — potęgą przemysłową świata kapitalistycznego, zawiązała się tak silnymi więzami z Zachodem, że nie ma żadnych możliwości, aby na jakiejś ewentualnej konferencji pokojowej została przywrócona linia podziału z 1945 r. Dlatego nierealna jest myśl o traktacie pokojowym.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że czas działał na korzyść umacniania się w Europie status quo, na korzyść na szczeblu państwowym, z jednym wszelako wyjątkiem. Oceniając sytuację realistycznie musimy stwierdzić, że w tym samym czasie, w którym umacniało się terytorialno-polityczne status quo, umacniała się również pozycja ekonomiczna, militarna i polityczna NRF w obozie zachodnim, co czyniło ją coraz mniej skłoną do przyjęcia po stanowień poczdamskich za fundament ewentualnego traktatu pokojowego, szczególnie tych postanowień, które wytyczyły polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie.

Wielu publicystów zachodnio-niemieckich zdaje sobie sprawę, że gdyby zaraz po wojnie doszło do podpisania traktatu pokojowego, Niemcy musiałyby bez reszty zaakceptować to, przeciwko czemu chcieliby teraz występować politycy bońscy. W „Europa Archiv” z 10. 6. 1970 r., profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Bońskim, Walter Scheuere pisal m. in.: „Gdyby zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej zawarty został ogólny traktat pokojowy, to również zostałyby ostatecznie roz-

strzygnięte problemy terytorialne. Ponieważ to nie nastąpiło, niemiecka opinia publiczna przez długi czas nie uświadamiała sobie rozmiarów historycznego przełomu z 1945 r...”

NRF, podtrzymując fikcję odwoływania się do traktatu pokojowego, dąży do odroczenia ad calendas grekas formalnego, ostatecznego uznania terytorialnych skutków klęski III Rzeszy. Przy czym niektórzy politycy bońscy, jak np. von Guttenberg, pragną jeszcze bardziej uniwersalizować traktat pokojowy, powtarzając niezmienne, że w imieniu „Niemiec” podpisali go mogłyby tylko „rząd ogólnoniemiecki”, co w ich przekonaniu zakłada uprzednie wchłonięcie NRD przez NRF. Przy pomocy tej fikcyjnej bariery prawnej chcieliby zagrozić drogę do akceptacji przez NRF istniejącego status quo w Europie, a w praktyce — do ratyfikacji układu, jaki rząd Brandta podpisał ze Związkiem Radzieckim.

Fikcję odwoływania się do traktatu pokojowego podtrzymuje zresztą także rząd kanclerza Brandta, ale z inną motywacją. Głosi on potrzebę zabezpieczenia tego, co nazywa „opcją niemiecką”, czyli takiej lub innej formy zjednoczenia Niemiec, oraz nienaruszenia uprawnień czterech mocarstw wobec Niemiec.

Jednocześnie jest on jednak świadom, że „normatywna siła faktów” rozchodzi się z legalistyczną argumentacją. Ze trzeba zaakceptować istniejącą sytuację — czyli jak stwierdza układ ZSR — NRF: „wyjść z założenia istniejącej na tym obszarze rzeczywistej sytuacji” — aby na tej podstawie budować stopniowo elementy trwałego pokojowego porządku w Europie. I właśnie dlatego natrafia na tak zacietliwy opór opozycji, mimo formalnej zgodności z nią co do odroczenia ostatecznej prawnej regulacji do czasu traktatu pokojowego, czyli do światowego nógdy.

Wojna światowa 1939 — 1945 nie była pierwszą — i zapewne

nie ostatnią, której nie zamknął globalny traktat pokojowy, np. na wzór wiedeńskiego z 1815 r. czy wersalskiego. Regulacja jej wyników została dokonana w Poczdamie. Jak stwierdza prof. Klafkowski w swej ostatniej pracy, „obecnie obowiązuje umowa Poczdamka jako główna podstawa prawna, regulująca stosunki między narodami zjednoczonymi i „Niemcami jako całością”. Dzięki temu nie istnieje „próżnia prawna, mimo odwołania zawarcia traktatu pokoju z Niemcami”.

Układ między ZSR a NRF, wychodząc z realnej oceny współczesnego układu sił, stworzył realne przesłanki dla ostatecznego zamknięcia okresu powojennego również między NRF a Europą wschodnią. Celem polityki państw socjalistycznych było i pozostaje oparcie pokoju w Europie na systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Podstaw dla niego nie może stworzyć traktat pokojowy, lecz konferencja wszystkich państw Europy oraz jeśli Zachód tego pragnie — USA i Kanady. Znaczący udział w tej konferencji nie będzie sięgać korzeniami drugiej wojny światowej, skoro przy wspólnym stole zasiadą również przedstawiciele państw, które w wojnie udziału nie brały. Dlatego rezultat tej konferencji nie będzie mógł być traktatem pokojowym, mimo iż winien posiadać cechy ogólnoeuropejskiego uregulowania pokojowego, w którym wezmą udział oba państwa niemieckie.

RYSZARD WOJNA

*) Alfons Klafkowski — „Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945 — 1970” — Wydawnictwo Poznańskie.

Dokończenie ze str. 3

nymi konsekwencjami dla całej ludzkości. Także codziennym wysiłkiem bojowym owej straży polskiego nieba, pokrzyżowane zostały między innymi nadzieje tych, którzy odwarżając Luftwaffe, zbrojąc ją w „Starfighter” specjalnego typu „G” (Germania), skonstruowane dla dobrodziejstwa bomb atomowych, liczyli, iż warto kontynuować politykę wschodnią imperializmu niemieckiego, dostosowaną do strategii rychłego już odwetu. Jest więc w tych prądach odprężeniowych, wentylujących dziś atmosferę ostatniego ćwierćwiecza, budzących nadzieje na stworzenie systemu bezpieczeństwa europejskiego, jest też echo nowoczesnych „Migów”, za sterami których czuwają następcy i wychowankowie weteranów znanego z Warszawy.

Tym większy powód, by w Święto Lotnictwa, nawiązującą datą do tamtego inaugura-

Gdzie twoje miejsce — inżynierze?

Dokończenie ze str. 3

laczca. Nieustający problem, to organizacja procesów produkcyjnych, które nadal nęka nierytmiczność, praca w godzinach nadliczbowych, niedowład dyspozytorski.

☆

Dalsze wnioski nasuwają się same: jeśli kadra inżyniersko-techniczna ma lepiej pełnić swoją doniosłą rolę, pracować efektywniej dla postępu technicznego i ekonomicznego, to niezbędne będzie dokonanie w licznych zakładach szeregu posunięć, może nawet w określonych kręgach niepopularnych. Przemieszczenie kwalifikowanych sił, odciążenie ich od podrzędnych prac, prowadzenie systematycznej oceny efektywności działania i przydatności inżynierów oraz techników na zajmowanych stanowiskach — to tylko część koniecznych przedsięwzięć. Oddzielna sprawa to pracownicy niskokwalifikowani, których albo trzeba dokształcać, albo wymieniać.

ZBIGNIEW MIKA

cyjnego lotu sprzed 26 lat, myśleć z wdzięcznością i o tych co dziś na niebie. By wspominać z czcią sławne nazwiska historii polskich walk powietrznych przeciwko Trzeciej Rzeszy, sercem zespalać się z jakże liczniejszymi, choć częstokroć, ze zrozumiałych względów nieznanymi z nazwisk, bohaterami polskiej współczesności lotniczej. Bohaterami czuwania. Bohaterami gotowości.

Kiedy będziemy podziwiać ich odświeżony pokaz nad Szczecinem, symbolizujący straż, zabezpieczenie granic Polski, wywalczonych w 1945 roku, wspomniemy: nie jeden z nich przechwytywał już zachodniemieckie samoloty wywiadowcze „Atlantiki”, próbujące penetrować wybrzeża Bałtyku; rzecz jasna nie w celu zaznagromienia się z masowością turystyki i wypoczynku. Od tych, którzy demonstrują nam dziś swoje umiejętności zażywać też spókoju jutra.

A więc: szczęśliwych lotów, żołnierze w stalowych mundurach!

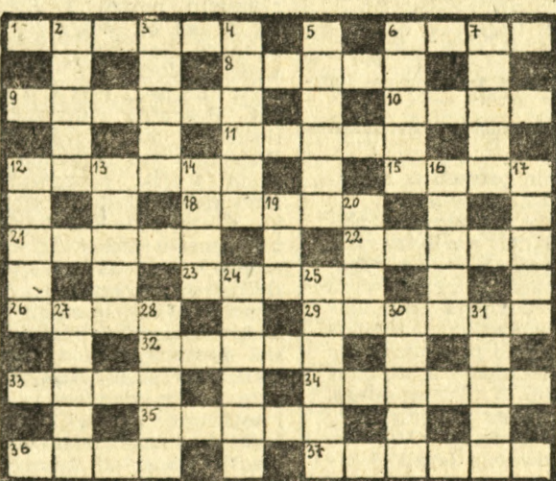
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W Nowym Jorku trudno oddychać

Pierwszy tydzień sierpnia był szczególnie przykry dla mieszkańców Nowego Jorku. Na skutek upałów i zupełnego braku wiatru unoszące się w powietrzu dymy i odpady przez myślowe utworzyły nad miastem gęstą pulap utrudniającą normalne oddychanie. Zanieczyszczenie atmosfery wyniosło 0,23 cm sześć. Na metr sześcienny powietrza. Burmistrz Nowego Jorku zarządził ograniczenie pracy urządzeń spalających śmiecie i grozi wstrzymaniem komunikacji samochodowej w mieście, jeżeli nie zmniejszy się wskaźnik zanieczyszczenia powietrza (obecnie w godzinach szczytu na ulicach Nowego Jorku kursują 4 miliony samochodów).

Nie tylko Nowy Jork cierpi na brak powietrza. W Tokio w ciągu pięciu dni umieszczono w szpitalach 8 tysięcy osób cierpiących na zapalenie gardła i oczu z powodu zatrutej mgły unoszącej się nad miastem. (PAP)

KRZYŻÓWKA NR 34



Poziomo: 1. zwierzęta domowe, 6. mroź i śnieg, 8. dzielnica Gdańska, 9. przemoc, 10. jednostka siły, 11. na scenie, 12. przepalony cukier, 13. zwrot staropolski, 18. podnośnik, 21. na stokach gór, 22. sprzedaje sprzęt domowy, 23. dopływ Odry, 26. górna część stołu, 29. nauczyciel Chopina, 32. postać z „Pana Tadeusza”, 33. szyje, 34. wyszydający utwór literacki, 35. utwór Malczewskiego, 36. ryba, 37. w herbie Warszawy.

PIONOWO: 2. woda w drodze, 3. alarm, krzyk, 4. tworzą rafy, 5. rodzaj cienkiej tkaniny, 6. drzazga, 7. kaszka, 12.

statek, 13. wyspa na Bałtyku, 14. wychowanek szkoły morskiej, 16. państwo w Afryce wschodniej, 17. kolejna liczba, 19. niebezpieczny w rzecze, 20. pieniądz Kambodży, 24. imię męskie, 25. stan w USA, 27. jedna z piłkarskich drużyn, 28. obywatel, 30. rasa psa myśliwskiego, 31. tygodnik poświęcony sprawom filmu.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 28 sierpnia br. nadesłali pod adresem Redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 34.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

POZIOMO: melba, korek, tomat, sadło, mlecz, larwa, agora, aura, faul, kowal, taran, itaka, serum, Romer, barok, trawa, Agata.
PIONOWO: motyl, lemurek, astma, kasza, radio, kłoda, oset, Amado, Warnia, graca, rólka, koszt, warta, limba, kadr, tarka, rumba, norma.
Kwadrat magiczny: kos, osa, sad.
Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Krzysztof Tajnert — Poznań, Sadowa 24a
2. Piotr Borkowski — Gostyn, Mostowa 5b m. 23
3. Edward Koterba — Karłowice, Dworcowa 2, pow. Brzeg N/O
Nagrody wysyłamy pocztą.

Minimotorówka

Wraz z rosnącym zatłoczeniem wód w modnych miejscach rekreacyjnych coraz większym zainteresowaniem cieszą się małe, ale szybkie motorówki. Konstruktorzy amerykańscy z firmy Bonanza Industries (Kalifornia) zaprojektowali łódź motorową o wy-

dłużonym kształcie, ważącą 60 kg. Zaopatrzona w 55-konny silnik, minimotorówka rozwija szybkość 80 km/godz. z dwuosobową załogą i może holować jednocześnie dwóch narciarzy wodnych. Długość motorówki wynosi niecałe 3 m.

PAP

Miedzy życiem a śmiercią

Przeszczepy kości, nerek, a w ostatnim 10-leciu także serca — są już w świecie praktyką dość powszechną. Zrazem jednak, zwłaszcza w związku z transplantacjami serca, na nowo stanęło przed ludzkością pytanie zasadnicze: co to jest śmierć i kiedy człowieka można uznać za zmarłego?

Kiedyś lekarze przykładali do ust osobie zmarłej lusterko, szukali oddechu, badali tętno. Obecnie wiadomo, że ani brak oddechu, ani zanik tętna, nie świadczą o śmierci. Podtrzymuje się bowiem życie ludzkie za pomocą maszyn. Wiadomo też, że śmierć przychodzi stopniowo, kolejno zamierają komórki narządów. Na ogół przyjmuje się za moment śmierci zniszczenia ośrodka nerwowego.

O tym, jak szybko zmienia się definicja śmierci, świadczy fakt, że do roku 1966 za objawy śmierci uważano w medycynie brak skurczu serca i zatrzymanie oddechu; jednak na początku roku 1967 francuska Akademia Medycyny uchwaliła, że człowieka uważa się za zmarłego dopiero wtedy, gdy jego krzywa elektroencefalograficzna, czyli krzywa rejestrująca prądy czynnościowe kory mózgowej, wykonana dwukrotnie z 48-godzinną przerwą, jest płaska.

Później w dyskusji na ten temat — prof. Soulie powiedział:

„Mielimy chorego, młodego, 17-letniego człowieka — w czasie zabiegu operacyjnego ustala akcja serca. Pozostawał nieprzytomny, z elektroencefalogramem absolutnie płaskim przez kolejne sześć dni. Sądziłmy, że jest stracony. Po sześciu dniach odzyskał świadomość. Teraz zdaje maturę. Pozostało mu jedynie niewielkie drżenie ręki...”

Przytaczając cytowane tu fakty — Barbara Seidler pisze w „Życiu Literackim” na temat, który można by określić: jak daleko ludzkości wolno się posuwać w transplantacjach? Autorka obserwowała z bliską w ciągu 2 lat pracę lekarzy dwóch warszawskich klinik, dokonujących transplantacji nerek (warto przypomnieć, że w Polsce transplantuje się nerki od roku 1966).

„Ani razu — pisze — nie zaświtało we mnie

przypuszczenie, że lekarze spieszą się przy pobieraniu nerek, że dybą na czyjąś śmierć, że nie ratowali wszystkimi dostępnymi środkami tych, których kończyło życie, a po śmierci stali się dawcami narządu”.

Każda śmierć dawcy jest komisyjnie stwierdzona.

W dotychczasowej praktyce, lekarze dokonujący transplantacji opierają się na przepisach sformułowanych w roku 1928 i znówelizowanych w roku 1949. Przepisy te są



stare, wydane były w związku z możliwościami przeszczepienia rogówki, dla przywrócenia wzroku niewidomym. A dzisiaj transplantuje się narządy. Ta nowa sytuacja, związana z postępem wiedzy medycznej, wymaga nowych, precyzyjniejszych określeń.

W związku z tym, że prawo nie zajęło dotychczas stanowiska w stosunku do czynności lekarskich związanych z transplantacjami, sędzia Szerer wypowiedział kiedyś znamienne słowa:

„Być może, że wszystkie niepokoje i zastrzeżenia prawników w kwestiach transplantacji są nieuzasadnione i że tylko powinniśmy pokłonić się lekarzom, bo żaden z jurystów nie zyskał przecież miana dobroczyńcy ludzkości, a jakże wielu lekarzy takie miano zdobyło”.

Nagle jednak pękła bomba. W kwietniu br. do prokuratury łódzkiej wpłynęło pismo od Gabrieli Kozłowskiej, w którym oskarża ona lekarzy z II Kliniki Chirurgicznej AM w Łodzi, kierowanej przez znakomitego kardiologa prof. Mollę, o to, że pobrali oni nerkę od jej zmarłego męża, wtedy, gdy żył on jeszcze, bowiem według wydanego jej świadectwa zgonu, mąż jej zmarł w tejże klinice 7 kwietnia br. o godz. 4 rano, podczas gdy zabieg transplantacji nerki wykonany był tegoż dnia o godz. 0.30.

Reporter „Życia Literackiego” relacjonuje ustalone fakty. Wiadomo na pewno, że człowiek, któremu pobrano nerkę zmarł z rozpoznaniem wylewu krwi do mózgu. W klinice ko misyjnie stwierdzono śmierć mózgową o godz. 0.30, ale śmierć biologiczną o godz. 4.

Skąd się wzięły dwie różne godziny zgonu? Prof. Moll stwierdza, że wdowa dostala świadectwo zgonu określające godzinę śmierci na g. 4 rano dlatego, ponieważ od zmarłego pacjenta po g. 0.30 nie odczytano jeszcze wszystkich aparatów podtrzymujących sztucznie oddech i krążenie. Wynika więc z tego, że był tylko fantom ludzki sztucznie podtrzymywany przy życiu, podczas gdy zanikły funkcje mózgowo-psychiczne.

Wyciągając wnioski z tych faktów, autorka stwierdza:

„Jest w łódzkiej sprawie wiele niejasności, które przy pomocy naukowych autorytetów muszą być jak najszybciej rozwikłane, a wyniki — jak i poprzednie enuncjacje — podane do publicznej wiadomości.”

Alle jest przede wszystkim potrzeba, aby resort zdrowia efektywnie zaczął działać w przeprowadzeniu przez Sejm nowej ustawy o zawodzie lekarza, a w ustawie tej muszą się znaleźć jasno sformułowane stwierdzenia, dotyczące wszelkich transplantacji.

Następstwa łódzkiej sprawy są m. in. takie, że wybitni chirurdzy odmawiają obecnie przeszczepienia kości, czego dokonywa li od lat z znakomitym skutkiem, nie chcą wchodzić w konflikt z prawem.

Autorka tak kończy swoją publikację:

„Wiem co? zawieszę postępek medycyny na kołku, dlatego że nie ma wyraźnych przepisów, czy wreszcie zmusić do działania nasze nie-ruchliwe ciała prawnorezortowe i wyraźnie określić obowiązki i prawa lekarzy?”

Zeby wszyscy lekarze mogli spokojnie pracować, zeby wszelkimi dostępnymi środkami mogli ratować ludzkie życie, ale jednocześnie, aby ono — jak najświętsza wartość — było prawem chronione”.

LEKTOR

P. S. „Życie Warszawy” podało w piątek, że szpital uniwersytecki w Gandawie specjalizuje się w przeszczepach nerek, spełnia w tej dziedzinie rolę swego „banku” dla całej zachodniej Europy. Zdołano tam bowiem opracować metody przechowywania ludzkich nerek, pozwalające na daleki nawet transport. (Lekt.)

Niedziela 23 sierpnia 1970 r. KIERMASZ ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

godzina 9-13 Zaprasza MHD życząc pomyślnych zakupów. PAPIER — OBUWIE — ODZIEŻ NA STARYM RYNKU

Z Kościańskiego

Nad wodą wielką i czystą

Rynnowe jezioro Woneskie o powierzchni ponad 120 ha i długości 2 900 metrów położone jest w południowym krańcu powiatu kościańskiego. Licznymi kanałami łączy się ono z jeziorami: Jezierzyskim, Wojnowickim, Witosławskim, Drzewickim i Świerczyńskim Wielkim. Jego uroki i walory klimatyczne odkryli kościanicy przed 10 laty, kiedy to w skromnych rozmiarach na południowo-wschodnim brzegu jeziora w Gryźnicy powstały zakładowe ośrodki campingowe Szpitala Powiatowego, Państwowego Ośrodka Maszynowego i Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej.

Ten wcale pokazy zbiornik wodny obdarza przyległe tereny swoistym mikroklimatem o wartościach leczniczych dla cierpiących na choroby nerwowe i ludzi przemęczonych pracą fizyczną i wysiłkiem umysłowym. Nie przypadkowo na jego zachodnim brzegu w miejscowości Woneś ułożono przed laty oddział Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo-Chorych w Kościanie.

Dziś nad Jeziorem Woneskim istnieje wielki kombinat turystyki i wypoczynku, jedyny w Kościańskim międzyzakładowy ośrodek wypoczynkowy. Swoje domki campingowe posiadają tutaj liczne kościańskie zakłady przemysłowe i instytucje: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Kościańskie Zakłady Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych, PZGS, Cukrownia „Kościan”, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych, Centrala Nasienna, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Szpital Powiatowy i wiele innych. (zi)

odpowiadamy

Jan J. p-ta Książ. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Zakładu Energetycznego w Kościanie z prośbą o podłączenie mieszkania do sieci elektrycznej. (2153)

Maria K. Kościan. Jeżeli nie zdała pani matury, to mimo ukończenia XI klasy nie zdobyła pani pełnego średniego wykształcenia. W tej sytuacji do stażu pracy nie można doliczać 4 lat przysługujących z tytułu średniego wykształcenia. (2042)

Prztyczek

Komu się nie spieszy?

W rejonie Kórniku akcja żniwna zbliża się już ku końcowi. Równocześnie trwają prace związane ze zbiorem i odstawą lnu. Rolnicy starają się intensywnie wykorzystać każdą chwilę. Uniemoliwia im to jednak Międzykółkowa Baza Maszynowa w Kórniku-Blinie, która bardzo często nie dostarcza na czas zamówione maszyn. Potrzeba licznych interwencji, by np. ciągnik z maszyną do wyrzucania lnu — zamówiony na poniedziałek rano, przyjechał na pole dopiero w piątek. A len pozostawiony zbyt długo na polu czernieje, co obniża jego wartość. Mimo zapewnień ze strony kierownictwa Bazy, że w bieżącym roku wszelkie usługi świadczone będą sprawnie i szybko, powtarza się niechlubna historia z ubiegłych lat; rolnicy tracą więc znów wiele czasu i nerwów na niepotrzebne pertraktacje z pracownikami Bazy. A czas i pogoda naglą. Pora już chyba skończyć z tego rodzaju praktykami ze strony instytucji, powołanej przecież do świadczenia usług rolnikom. (rk)

KRONIKA POZNĄSKA

Trwa najazd turystów na Poznań. Hotele „Bazar” i „Mercury” pełne są zagranicznych gości. Najwięcej jest turystów ze Związku Radzieckiego, NRD i Bułgarii. Są także Holendrzy, Belgowie i Kanadyjczycy.

Ciekawe inicjatywy w zakresie wiązania pracownika z przedsiębiorstwem podjęto w „Elektromontażu”. Członkowie załogi po przepracowaniu 10 lat otrzymują dyplom i tytuł „zasłużonego pracownika”. Wraz z tytułem otrzymuje się przywilej pierwszeństwa w otrzymaniu skierowania na wczasy i wyższy procent funduszu zakładowego.

„Hydrobudowa 9” przekazała pracownikom Ogrodu Botanicznego niezwykle cenną i rzadką placówkę naukowo-badawczą tzw. rhisarium — dwukondygnacyjną piwnicę, w której dzięki specjalnym ścianom i oświetleniu można będzie obserwować wzrost korzeni drzew i roślin.

W ramach współpracy między uniwersytetami w Poznaniu i Halle, dzieci pracowników UAM spędzają wakacje na wyspie Rugii, natomiast dzieci pracowników Uniwersytetu w Halle w Kolibrze.

Po wielu perypetiach uruchomiono nareście pralnię chemiczną w wieżowcu „Centrum”. Na razie czynny jest dział przyjmujący do prania bieliznę pościelową. W połowie września przewiduje się uruchomienie działu chemicznego czyszczenia garderoby. (wn)

Gromada Wyrzeka tonie w ciemnościach

Na ostatniej sesji GRN w Wyrzeczce, w powiecie śremskim radni poruszyli od dawna nekający mieszkańców brak oświetlenia w takich wsiach jak Wyrzeka, Nochowo, Mórka i Bodzynie.

Kilkakrotnie zwracano się już w tej sprawie do Zakładu Energetycznego w Śrebie, lecz jak dotąd bez skutku. Mieszkańcy Wyrzeki mają nadzieję, że jeszcze przed nadziejami długich jesienno-zimowych wieczorów światła chyba się zaświeca. (sf)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWAŁAJCIE, ABY BAWILI SIĘ ZAPALKAMI

W dniu 20 sierpnia 1970 r. zmarł nasz długoletni współpracownik

WALENTY KAMIŃSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego i ofiarnego pracownika oraz lubianego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerą współczucia składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy
Urzędu Statystycznego dla m. Poznania i woj. poznańskiego w Poznaniu. K5851

Dnia 22 sierpnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św.

TOMASZ CZECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeżeni
córki, synowie, synowie, zięciowie i wnuczki
Poznań, Grochowska 42 m. 4. 35576g

Dnia 20 sierpnia 1970 r. zmarł nasz najdroższy syn, brat, mąż, wnuk i zwiast, przeżywszy lat 23, śp.

JERZY GIERNATOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona matka z rodziną

Poznań, Czerwonej Armii 37 m. 4. 35549g

Praca Nauka

Uczniwa, czysta kobieta, potrzebna na 5 godzin dziennie, wyłącznie do opieki nad 10-miesięcznym dzieckiem. Poznań, Winogrody, ul. Pasieka 13 (po godz. 18). 34632g

Potrzebna uczniwa w średnim wieku rencistka, dla samotnej starszej osoby. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35372g.

Pomoc domowa dochodząca lub stała, potrzebna za raz. Grunwaldzka 33 a m. 13, tel. 682-57. 35356g

Dnia 21 sierpnia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka, żona i matka

ZOFIA ROSKE

z domu MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeżeni

matka, mąż z córkami

Poznań, Reya 2 m. 6. 35572g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 sierpnia 1970 r. po długiej chorobie, zakończyła w Bogu swoje pracowite życie nasza najdroższa ciocia i bratowa, śp.

IRENA GRUSZCZYŃSKA

b. rektorka Szkoły Wydziałowej w Poznaniu

b. długoletnia kierowniczka szkół poznańskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 sierpnia (wtorek) o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrzeżeni

siostrzenica, siostrzeniec i rodzina

Poznań, ul. Parkowa 3 m. 6. 35584g



W niedzielę, dnia 23 VIII br. w godz. 10-14 odbędzie się

KIERMASZ SZKOLNY

przed Spółdzielczym Domem Handlowym „Alfa” Spółem PSS w Poznaniu ul. Czerwonej Armii 40

POLECAMY:

ODZIEŻ, OBUWIE, ARTYKUŁY POŃCZOSZNICZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ TORNISTRY, TECZKI I TORBY. M5826



W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ O GODZINIE 17

ATRAKCYJNE KONCERTY W AMFITEATRZE

Kierowca mechanicz. i kat. uczciwy, bez nalogów przyjmie dobrą pracę. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35151g.

Pomoc domowa potrzebna — młoda, solidna, do dziecka. Warunki bardzo dobre. Warszawa, Wspólna 35 m. 10, Wanda Dreger. K5722

Opiekunka do dziecka — najchętniej okolice Solca — potrzebna. Ziemkowskiej, Urbanowska 32 m. 20. 34825g

Drykera, wyoblarza, ślusarza, galwanika — natychmiast przyjmę. Warsztat St. Falkiewicz. Poznań, ul. Janickiego 22. 34726g

Kapelusznik do produkcji męskich kapeluszy — poszukuje (również dorywczo) prywatną pracownią. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34619g.

Po dwuletniej nauce w zawodzie zegarmistrzowskim, podejmę dalszą pracę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34659g.

Pani do dziecka 1,5 roku, 1 godzin dziennie, potrzebna od września. Zgłoszenia: Poznań, Bułgarska 92 m. 10, od godz. 17. 34659g

Palmy reprezentacyjne — dwa metry, piękne okazy — korzystnie sprzedam. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34600g.

Sprzedam skuter Osa 175 oraz szafę dwudrzwiową. Poznań, Dąbrowskie 115 m. 1, tel. 407-42. 34628g

Sprzedam betoniarke 150 l. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34582g.

Sprzedam „sadzoni” truskawek „Talisman”. Tel. 516-86, godz. 20-22. 35111g

Sprzedam sieczkarnię — STU z silnikiem elektrycznym oraz prasę PS 2 do słomy. Górecki, Wzembórz, powiat Wrzesnia. 35190g

Sprzedam okazjynie dobrą przyczepę samochodową dwukolową oraz balans ręczny do 30 ton. Obornicka 63. 35241g

Nyś do remontu kupię. Wojtkowiak, Poznań, Słupska 36, tel. 559-00. 35267g

Sprzedam Trabant 601. Ogrodowa 9 m. 16, od 19. 35095g

Lokale

Mieszkanie 3-pokojowe — własnościowe, natychmiast kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34256g.

Małżeństwo bezdzietne, wynajmę pokój umiarkowany, Wilda, na rok. Gwarantuję wyprowadzenia. Platne rok z góry. Libelta 14 m. 1. 34876g

Kupię mieszkanie wyłączone 2 lub 3 pokoje z kuchnią, względnie domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem i miejscem na garaż. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34799g

Kawalerkę kwaterekową Śródmieście — zamienię na większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34718g.

Pracownik naukowy, poszukuje pokoju w centrum. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32048g

Nieruchomości

Dom czteropokojowy wolny 300.000 złotych sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 35164g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu przy tramwaju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33960g.

Sprzedam 6 ha ziemi ogrodniczej z zabudowaniami. Pobiedziska, ul. Wyzwolenia 6 — Michał Kwiatkowski. 34849g

Sprzedam idealną połowę willi — parter, 2 pokoje, kuchnia, łazienka i garaż blisko tramwaju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34689g.

Sprzedam działkę budowlaną. Świerczewo, tel. 621-39. 34693g

Kupię wolny dom w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34711g.

Działkę budowlaną 1,150 m², sprzedam w Swarzędzu przy ul. Kórnickiej, blisko dworca kolejowego. Informacje: Swarzędz, ul. Wrzesińska 33. 34727g

Plantację wicklin 8 ha, dobrze zaprowadzoną, 40 km od Poznania, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31605g

Kupię parcelę z prawem budowy domu jednorodzinnego lub bliźniaczego, działka Grunwaldzka lub Jeżyce. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33341g

Willę komfortową lub pół willi bliźniaczej w mieście kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33340g.

Dwie sąsiadujące parcele ogrodnicze z prawem zabudowy w Poznaniu lub okolicy kupimy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34564g.

Sprzedam parcelę budowlaną 986 m², uzbrojoną w Poznaniu — Winogrody, Włodarska 23. Tomczyk St. Poznań, Wroneńska 13 m. 2. 34623g

Plantację wicklin 8 ha sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34657g.

Parcelę półhektarową, szklarnię 700 m², budynek mieszkalny i gospodarczy sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34565g.

Kupię domek z ogrodem graniczącym z miastem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34568g.

Parcelę Poznań — Ławica przeznaczoną pod warsztat rzemieślniczy sprzedam. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34638g.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Poznański

Poznań, Aleja Stalingradzka nr 5/9

podaje do wiadomości zainteresowanym, że

kurs przygotowawczy

do egzaminu na uprawnienia budowlane

DLA ELEKTRYKÓW

rozpocznie się w dniu 26 września 1970 r.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 14 września br. Równocześnie informujemy, że nowy kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia w zakresie usług z pomiarami oraz obsługi urządzeń elektroenergetycznych, rozpocznie się dnia 14 września 1970 r.

Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekretariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel. 545-84. K5509

SKOS WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruch”. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-10

Letnia akcja turystyczna

Do letniej akcji turystycznej „Na przełaj przez Wielkopolskę” w powiecie wolsztynskim przystąpiło 10 drużyn LZS.

Akcja objęta są wszystkie formy ruchu turystycznego, tj. wycieczki motorowe, kolarskie, piesze, samochodowe, obozy, biwaki i imprezy nad wodą, konkursy itp. Na szczególne wyróżnienie w sprawie przeprowadzonym rajdzie zasługują turyści z Rostarzewa i Ruchocię.

24 uczestników rajdu motorowego i biwaku, w tym 12 dziewcząt z Rostarzewa, zorganizowało rajd, który przebiegał przez Rostarzewo, Przemęt, Olejnicę i Świętów. W czasie rajdu zapoznano uczestników z ośrodkami turystycznymi, wypoczynkowymi, zabytkami tych miejscowości oraz ich osiągnięciami.

W miejscowości Świętów dla uczestników rajdu zorganizowano konkurs o tematyce osiągnięć wsi i rolnictwa. Podsumowanie akcji nastąpi z dniem 15 listopada 1970 r. w Poznaniu.

Puchar Lata — nagrodę ufundowaną przez redakcję „Gazety Poznańskiej” otrzymało to koło, które wszechstronnie organizowało imprezy o różnych formach propagandowych. (m2)

KTO Z KIM GDZIE?

Niedziela, 23 sierpnia

Godz. 9 Okręgowe Mistrzostwa Łęcznicze juniorów na torach Surmy przy al. Reymonta.

10 Warta — Polonia Sroda. Mecz o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.

10.45 Kajakowe długodystansowe regaty na Warcie. Start do biegów głównych w Puszczykowie. Meta na wysokości przy stacji KS Warta.

11 Lech — Polonia Bydgoszcz. Mecz o mistrzostwo I ligi międzywojewódzkiej piłki nożnej. Stadion na Dębca. Grunwald — Stella Gniezno. Mecz o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

17 Olimpia — Szigetvari AFESZ. Węgry. Mecz kolarz w sali przy ul. Świerczewskiego 25a.

dla każdego...

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska — Dania odbędzie się w Warszawie 2 września na Stadionie Dziesięciolecia.

Dzisiaj odbędzie się ostatnia eliminacja crossowych mistrzostw Polski strefy zachodniej. Barw Wielkopolski bronią zawodnicy po znańskiego AZS i Zjednoczonych z Wrześni.

SIERPIEŃ	Filipa
23	Jerzego
24	Słońce: 4.46—19.03
Poniedziałek	

TEATR

W POZNANIU

NIEDZIELA

OPERA — g. 17 „Giselle”; OPE-RETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; pozostałe teatry nieczynne.

W poniedziałek nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Księżniczka” i „Mężni ludzkie”; NOC: „Raj na ziemi”; CZARNKÓW: „Szkice warszawskie” i „Stawka większa niż życie”; poniedziałek: GOSTYN: „Miłosne kłopoty Moll Flanders”; poniedziałek: JAROCIN: „Powrót rewolwerowca”; KALISZ Kosmos: „Życie w Bateria”; poniedziałek: „Okna czasu”; Oaza: „Zabójcy”; Stylowe: „Kolumna Trajana”; poniedziałek: „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin”; KENNO: „Jak rozpoznać II wojnę światową”; cz. II, poniedziałek: nieczynne; KŁODAWA: „Album Polski”; poniedziałek: KŁODAWA: „Bitwa o Anglię”; poniedziałek: nieczynne; KONIN: „Nie ma powrotu Johnny”; poniedziałek: „Portwiny za młodu”; KROTOSZYN: „Dzień oczyszczenia”; poniedziałek: nieczynne; MIEJZYSZCZOWO: „Nowy”; OSTROWO: „Znaki na drodze”; OSTRZESZÓW: „Jak rozpoznać II wojnę światową”; cz. I, poniedziałek: PŁA: „Piekny listonosz”; Koral: „Wielka miłość”; PLESZEW: „Poradnik żonatego mężczyzny”; poniedziałek: nieczynne; RABICZ: „Winnou wśród se-pów”; poniedziałek: nieczynne; SŁUP-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A4
23/24 VIII 1970 Nr 200 (8244)

SPORT sport sport

Mimo kłopotów treningowych

Pływacy Lecha w czołówce krajowej

10 medali, w tym 5 tytułów mistrza Polski, to plon występów pływaków Lecha na ostatnich mistrzostwach Polski seniorów, które kilka dni temu zakończyły się w Gdyni. Sukces ten, to kolejny dowód, że poznańskie pływactwo w dalszym ciągu zajmuje czołową pozycję w kraju.

W ogłoszonej ostatnio przez Polski Związek Pływacki punktacji klubowej za I i II kwartał, zespół Lecha plasuje się na pierwszym miejscu, mając na swoim koncie 12 889 punktów. Druga jest Śląsk.

Ponowne zwycięstwo reprezentantów NRD

W drugim dniu międzynarodowego turnieju przyjaźni w skokach do wody juniorów w Poznaniu triumfowali ponownie reprezentanci NRD, którzy zdobyli dwa kolejne złote medale.

Wśród chłopców, skaczących z trzymetrowej trampoliny, najlepszy okazał się Bernd Lieske.

Wśród dziewcząt w skokach z wieży o zwycięstwo rywalizowały między sobą Tunger (NRD) i Kuczerowa (ZSRR). Zwyciężyła Tunger, która uzyskała najwyższą notę dnia — 51.30 pkt. za dwa i pół salta wprzód. Bardzo spokojnie i równo skakała Polka Godlewska, która miała drugą po Tunger najlepszą notę 46.80 pkt. za dwa i pół salta delfinem. Dzięki tej ocenie Polska zdobyła brązowy medal. (p)

Masowe zawody strzeleckie

Zarząd Klubu Oficerów Rezerwy i Koło LOK przy Piłskim Przedsiębiorstwie Sprzętu Rolniczego, zorganizowały niedawno zawody strzeleckie z broni kłbks na odległość 50 m. Startowało 50 osób, członków ZMS, ZZ, TKKF, LOK i aktywno gospodarczego Przedsiębiorstwa. Dyrekcja PPSR oddała na ten cel samochód, co przyczyniło się do sprawnego przebiegu zawodów.

I miejsce zajął J. Januchowski — 35 pkt, II miejsce A. Bojko — 28 pkt, III miejsce F. Stupienko — 24 pkt. Dla zwycięzców przygotowano nagrody pieniężne, fundowane przez ZM TKKF.

Dzisiaj ci sami organizatorzy urządzają wycieczkę autobusową w nieznane, aby co najmniej taka sama ilość pracowników PPSR mogła wypocząć podczas wędrowania i grzybobrania. (KC)

Wrocław w sporą stratą punktów do Lecha — 9 882, a trzeci AZS AWF Warszawa 9 639. Wśród 43 klasyfikowanych klubów na 13 miejscu znajduje się Warta — 4 807 pkt (jej reprezentant Jerzy Czaplicki również zdobył tytuł mistrza Polski na ostatnich mistrzostwach w Gdyni), a na 33 Calisia — 1 318 pkt. W składzie kadry olimpijskiej mamy 6 reprezentantów Lecha Poznań: Teresę Zarzezańską, Ewę Kobielską, Hannę Gancarz, Cezarego Śmiłgła, Cezarego Rejmanna, To masza Duczmała oraz Jerzego Czaplickiego z Warty.

Twórcą sukcesów pływaków Lecha jest uznany przez Polski Związek Pływacki za najlepszego trenera 1970 roku — Andrzej Daszkiewicz, którego poprosiliśmy o ocenę ostatnich mistrzostw.

— W zasadzie, jeżeli chodzi o dorobek medalowy, to wykonaliśmy założony plan. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z wynikami. Cała zresztą czołówka krajowa startująca na mistrzostwach w Gdyni pływająca poniżej swoich możliwości. Zabrzmiało to nie co, paradoksalnie, ale w lecie zwłaszcza w okresie pięknej pogody, pływacy nie mają gdzie trenować. Zespół Lecha miał zaplanowany w lipcu obóz przygotowawczy przed mistrzostwami w Sarnie (woj. rzeszowskie), ale okazało się, że basen znajduje się w remoncie i nie będzie można tam trenować. Poszukiwania innego obiektu na lipiec spęły na niczym i dlatego dzięki przychylności kierownictwa szkół, do których uczęszczają nasi pływacy, udało się już ich zwołać i czerpać i pojechać trenować do Bielska.

Część zawodników przebywała poza tym na obozie w Stalowej Woli, potem w Krakowie i Kraśniku, a ostatnie dni przed mistrzostwami spędziliśmy w Poznaniu. Tutaj jednak, na basenie przy ul. Chwiałkowskiego, mogliśmy trenować tylko wieczorem i to w nie najlepszych warunkach. Woda nie miała wyższej temperatury niż 23 st. C, podczas gdy przy naszym cyklu treningowym, temperatura powinna dochodzić do 27 st. C. Jeżeli zawodnik trenuje „tempówki” na dystansach 400-metrowych z 6 minutową przerwą, to musi to robić w ciepłej wodzie.

— Kilku zawodników Lecha wytypowanych zostało do reprezentacji na mistrzostwa

Europy w Barcelonie. Jakże mają szansę?

— Do Hiszpanii z Poznania wyjeżdżają Ewa Kobielska, Teresa Zarzeńska, i Cezary Śmiłg. Oceniając ich szansę na podstawie ostatnich wyników osiągniętych przez pływaków europejskich, trzeba stwierdzić, że największe szanse na finał ma Ewa Kobielska. Jeżeli popłynęłaby w granicach swojego rekordu życiowego, a od października przygotowania do następnego sezonu.

Mistrzostwa Europy w Barcelonie kończą w zasadzie letni sezon pływacki. Dzięki przychylnej postawie kierownictwa klubu cała czołówka wyjeżdża we wrześniu na obóz wypoczynkowy na Krym, a od października przygotowania do następnego sezonu.

Rozmawiał:

MACIEJ STABROWSKI



Wśród ponad 160 uczestników między narodowego Wyścigu Szlakiem Walk i Męczeństwa Ludu Poznańskiego jest wielu czołowych zawodników kraju. Wśród nich reprezentanci poznańskie go Lecha: Zenon Czechowski i Marian Kegei, których widzimy na zdjęciu przed startem.

Fot. — K. Przychodzki

Kaczmarek wygrywa etap prawdy

Drugi etap wyścigu kolarskiego szlakiem Walk i Męczeństwa Ludu Poznańskiego na trasie Pila — Trzcianka stanowił dystans 40 km.

Był to przejazd indywidualny i nie przyniósł zasadniczych zmian w samej czołówce. Najszybszy na mecie okazał się A. Kaczmarek z poznańskiego Stomila, który uzyskał czas 50.36 min. Drugi był L. Lis (Górniki Radzionków) — 50.36 min., 3 — R. Szurkowski — 50.44 min., 4 — T. Bochnia (Kolejarz Gliwice) — 50.53 min., 5 — J. Karmel (Flota Gdynia) — 50.54 min., 6 — H. Woźniak (Gryf Szczecin) — 50.58 min., 7 — K. Mytnik (Flota Gdynia) — 51.00 min., 8 — T. Nowicki (Wiólkniarz Łódź) — 51.06 min., 9 — W. Jurgielewicz (Legia Warszawa) — 51.09 min. — M. Szurko (SZS Zielona Góra) — 51.17 min. Z Czechowskiego uzyskał czas 51.57 min., Kegel — 52.17 min. Znany kolarz Matusiak — 52.25 min.

Po dwóch etapach liderem zostaje A. Kaczmarek w czasie ogólnym, licząc bonifakaty 4 godz. 10 min. 43 sek.

Czas pozostałych kolarzy jest na następujący: 2. Lis 4 godz. 10 min. 43 sek., 3. Szurkowski 4:12.21, 4. Bochnia 4:12.30, 5. Karmel 4:12.31, 6. Woźniak 4:12.35, 7. Mytnik 4:12.37, 8. Nowicki 4:12.43, 9. Jurgielewicz 4:12.46, 10. Szurko 4:12.54. Po zakończeniu etapu kolarze złożyli wieńce na cmentarzu pod pomnikiem bohaterów.

Dzisiaj etap Szamotuły — Czarn-

Wioślarskie ME

Tyłko Jeziorska w finale

Na Wioślarskich Mistrzostwach Europy Kobiet w Tata odbyły się w sobotę półfinałowe wyścigi jedynek i dwójek podwójnych oraz repasaże w czwórkach i ósemkach.

Polskie osady wystąpiły bez powodzenia. Do finału zakwalifikowała się jedynie Jeziorska, która w swym półfinale zajęła 3 miejsce w czasie 4:17,70 za Szidagite (ZSRR) — 4:13,14 i Dusseldrop (Holandia) — 4:15,00 Polka wyprzedziła Bartakowa (CSRS) — 4:19,55, Franow (Jugosławia) — 4:20,01 i Reisinger (Węgry) — 4:26,21. Drugi półfinał wygrała Kuhlke (NRD) — 3:55,26 przed Austriacką Sika — 3:57,86 i Andersen (Dania) — 3:59,54. Te trzy zawodniczki będą obok Szidagite i Dusseldrop przeciwniczkami Jeziorskiej w niedzielnej finale.

W półfinale dwójek podwójnych Franczyk i Sorys zajęły 4 miejsce z czasem 4:01,55, wyprzedzając osady NRF i Węgier. Trzy pierwsze miejsca premiowane awansem do finału zajęły: Jaeger i Schmidt (NRD) — 3:53,83, Camu i Barnier (Francja) — 3:53,86 oraz Klassee i Visser (Holandia) — 3:55,23. Z drugiego półfinału zakwalifikowały się do finału wioślarki: ZSRR — 4:02,99, Bułgarii — 4:04,33 i CSRS — 4:05,94. (PAP)

XX mistrzostwa zrzeszenia LZS

W piątek 21 bm. rozpoczęły się w Bydgoszczy XX centralne mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia LZS. Uczestnicy w nich 570 570 zawodniczek i zawodników z całego kraju.

A oto wyniki rozegranych w pierwszym dniu finałów:

KOBIECY

100 metrów 1. Bakulin (Poznań) — 12,0 sek. 2. R. Oplowczyk (Poznań) — 12,1 sek., 800 m 1. Zuk (Z. Góra) 2:14,8 min. 2. B. Doborczycka (Olsztyn) — 2:14,8, 100 m przez płotki 1. Krzyżanowska (Warszawa) — 14,3 sek. 2. Januchowska (Poznań) — 14,3, skok wzwyż 1. Włoch (Poznań) — 1,61 cm. 2. Walkowicz (Poznań) — 1,50 cm, oszczep 1. Sliwińska (Gdańsk) — 48,98 2. Słabik (Rzeszów) — 45,08.

MĘŻCZYZNI

100 m 1. Tulkie (Olsztyn) — 10,6 2. Długosielski (Białystok) 10,7, 200 metrów 1. Wolkowski (Poznań) — 15,50 2. Staszewski (Szczecin) 15,15, dysk 1. Laska (Koszalin) — 46,70, 2. Niemiec (Z. Góra) — 44,54, 800 m 1. Maluśki (Poznań) — 1,51, 2. Malecki (Poznań) — 1,51, 500 m 1. Wolny (Warszawa) 14,46, 2. M. Sawicki (Białystok) — 14,46, (ot)

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 7.55 — TV Kurs rolniczy: „Lato 70” 8.30 — „Przy pominięciu, radzimy”: 8.40 — „No wczoraj w domu i zagroźcie”: 9 — Film z serii: „Cztery pancerni i pies”: 10 — TV Kurier Mażowiecki: 10.20 — „Inny rytm” — fab. film ang.: 11.10 — Film krótkometrażowy: 11.30 — Centralne Pokazy Lotnictwa Wojskowego i Sportowego z okazji „Święta Lotnictwa”: 12.30 — Dziennik: 12.45 — „Szansa Sudetów” — program wiejski: 13.20 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Wyspa Mamy Złotywiej”: 14 — Koncert życzeń: „W starym kinie”: 14.55 — „Po prostu jazz” — montaż filmowy: 15.25 — Film z serii „Bonanza”: 15.30 — „Wielki konkurs”: 16.35 — Klub Szczęśliwych: 16.55 — Teatr Niedzielny — Aareal Baranga: „Obrońca sycylijski”: 17.00 — D. Bieńkowska, Wykonawcami będą aktorzy scen warszawskich: 18.10 — Spotkanie z pisarzem — Stanisławem Szencim: 18.40 — Filmowy program rozrywkowy: „Minirel show”: 19.20 — Dobranoc i Dzień dobry: 20.05 — Recital piosenek rumuńskich: 20.35 — PKF: 20.45 — „Prawo” — fab. film franc.-włoski (od 16 l.): 22.05 — Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.50 — Dziennik TV: 17 — Teleferie: „Tomek i Pies” i „Gawędy wujka Remusa”: 17.25 — Radar — filmowy program wojskowy: 17.35 — Echo stadionu: 17.50 — Film krótkometrażowy: 18.20 — „Sy stem na dotarcie”: 18.20 — Film krótkometrażowy: 18.30 — „Sportowe rachunki” — Łucznictwo: 18.50 — Eureka: 19.20 — Dobranoc i Dzień dobry: 20.05 — Teatr TV — Oskar Wilde — „Brat marnotrawny”: 20.45 — C. Wojewoda, Reżyseria — J. Gru za, Wykonawcy: I. Kwiatkowski, B. Ludwizanka, K. Jedrusik, M. Zawadzka, G. Holoubek, W. Hancza, A. Łapicki, T. Pluciński: 21.25 — Polski Film Dokument: — prowadzi T. Makarczyński: 22 — „Reszta jest seksem” — felieton filmowy T. Kraski: 22.15 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 11—17. Wywołania Poznań (Cytadela) — codziennie g. 11—18, niedziele i święta g. 11—17. Muzeum w Kórniku — g. 9—17, sob. g. 9—14. Muzeum w Gołuchowie — codziennie g. 10—16. Muzeum w Rogalinie — g. 10—16, niedz. i święta g. 10—18.

W poniedziałki wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania nieczynne. Kuchnia MPiK (Ratajczaka 39) — „Kuchnia egipska wczoraj i dziś” — codziennie g. 10—20, niedz. nieczynna.

Biuro Wystaw Artystycznych Stary Rynek „Arsenal” — „50 lat Rzeźby Brnieńskiej” (Czechosłowacja) — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—17, poniedziałek nieczynna. Pałac Kultury (Czerwonej Armii) „Wystawa plakatu politycznego”. Salon wystaw — g. 12—20.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 14): 8.15 Show w rannych pantoflach: 9.05 Fala 56: 9.15 Magazyn Wojskowy: 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Rududu ma szybowiec” — 10.30 Radio wa piosenka miesiaca: 11 Rozgłosła Harcerska: 11.40 „Anegdota i fakty” — magazyn Elżbi Bójarskiej: 12.15 Wesoły autobus: 13.15 Nowości Programu III: 14 Najlepiej z ich repertuaru: 14.30 W Jezyk: 14.55 Konk. żywcem: 16.05 Tygodni, przegląd wydarzeń międzynarodowych: 16.20 Teatr PR „Gdzie są te wielkie miłości” — 16.55 Mel. tan.: 17.20 Przeboje inaczej: czyli przeboje bez słów: 17.40 Melodie ludowe w wyk. Chórów i kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej PR: 18.05 Radiowa lista przebojów: 18.05 Plebscy 17 Rozgłosła: 19.15 Przy muzyce o sporcie: 20.30 Matusiakowie: 21 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego: 21.30 Rado diavariete: 22.30 Do Studia S i 22 prasa Bogusław Klimczuk: 22.45 W rytmie dixi kra zespół Jackie Gleasona: 23.10 Konk. żywcem od słuchaczy polonijnych dla ich rodzin w kraju: 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.05, 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim: 8.35 Radioproblemy: 10 „Wielkopolska Niedziela”: 12.30 Poranek symfoniczny.

niczny: 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie: 15 Wakacyjny Teatr „O koniu, który zrobił sobie waka cję” — 15.30 „Od Mamai do Bukaresztu” — Konk. Rozrywk. w wyk. rumuńskich ork. i solistów: 15.30 Konk. Chopinowski z nagradz. Dina Lipatowa: 17.05 Warszawa: Tygodnik Dźwiękowy: 17.30 Re wa piosenek: 18 Teatr PR „Po wrót mamy” — 18.15 Piosenki i melodie estrady: 19.15 Polskie skrzydła: 20 Wiosna literacko-mu zyczny pt. „Skrzydlaty wieczór”: 21.30 W Palermo i gdzie indziej: 22.05 Ogólnop. i Pozn. Wiadom. Sport.: 22.35 Niedzielną spotkanie z muzyką: 23.35 Jazz na dobranoc. WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 14.05 Przeboje na marzaniu: 14.20 Perry skop: 14.45 4/4 — marzanie: 15.30 „Ciepło, ciepło...” — letni wode-wil: 15.50 Zwierzenia prezentera: 16.15 Rumuńskie impresje piosen-karskie: 16.40 Rzeczywistość i poe zia — Lucjan Szenwald: 17 Perpetuum mobile — marzanie: 17.30 „Dziś na marzanie” — 30 odc. pow.: 17.40 Mój magnetofon: 18 Ekspressem przez świat: 18.05 Polonia śpie-wa: 18.20 Opowieści lotników: 18.35 Przypomnijmy Enrico Maciasa: 19 „Sherlock Holmes w Paryżu” — słuch.: 19.20 Mikrokrecital K. Sienkiewicza: 19.30 Mini-max czyli minimum słów — maksimum muzyki: 20 Co się za tym kryje? 20.20 F. Chopin — Konk. fortep. e-moll op. 11: 21.05 Rumuńskie impresje ludo-we: 21.15 Japońskie zaskoczenia — gawęda: 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego: 21.50 Opera — Giuseppe Verdi „Aida”: 22.20 Śpiewa Charles Aznavour: 22.28 „Sherlock Holmes w Paryżu” — słuch.: 22.45 Rumuńskie impresje jazzowe: 23 Zaklecia miłości — lu-dowa piosenka rumuńska: 23.05 „Muzyka noca”: 23.50 Śpiewa L. Jovanovic.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.05 Pierś minut o gospodar-cet: 8.10 Muzyka muzyczna: 8.30 Gra Ork. Deta Pomorskiego Okręgu Wojskowego: 9 Cyrk przebojów: 9.38 Z piosenka ludowa o półwyspie Iberyjskim: 10.05 „An-trakt” — fragm. opow.: 10.25 Utwory Couperina i Rameau: 11 Konk. estradowy: 11.45 Porady praktyczne dla kobiet: 12.25 Wieści. Jeleni, tanie: 13 Z życia ZSRR: 13.20 „Więś tańcz i śpiewa”: 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich: 14 Repor-taż literacki: 14.20 A. Borodin — Poemat symfoniczny: 15 W stepach Azji Środkowej”: 14.30 Co się wam